Nr. 12. Czwartek 16 Stycznia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 39. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 stycznia.

Dwa tysiące komunistów skazanych na deportacyę ułaskawić ma marszałek Mac Mahon, a jak zapowiedział nam wczoraj telegram z Paryża, dziennik urzędowy ogłosi niebawem ten wypadek tyle ważny wśród dzisiejszych stosunków, mianowicie wobec rozpoczętej w kilku państwach walki z socyalizmem, i wobec proponowanej przez ks. Bismarcka wspólnej kampanii europejskiej przeciw temu nieubłaganemu wrogowi porządku społecznego.

Łatwo odgadnąć, jak oceniony zostanie w samej Francyi fakt ułaskawienia tylu komunistów. Dwa tysiące obywateli — zawoła tryumfująca dziś prasa republikańska — zwraca amnestya krajowi, dwa tysiące obywateli, których nie z góry powzięte i obmyślane zamiary zbrodnicze, lecz szał i obłęd klęskami wojennemi wywołane wtrąciły w przepaść występku! Radykalny Paryż przyklaśnie temu aktowi, chociaż na ulicach jego dotąd jeszcze wpadają w oko ślady wielkich zbrodni komunistycznych w kształcie ruin po wspaniałych gmachach. Inaczej zapewne oceni prasa konserwatywna pierwszy skutek zwycięstwa wyborczego republikanów. Owych obywateli ułaskawionych nie przestanie ona uważać za zbrodniarzy, którzy jeżeli już w części odpokutowali popełnione zbrodnie, kto wie, czy nie będą i nadal kadrami rewolucyi i przewrotu. Ludzie ci pozostaną Katylinami *in duodecimo*, i jeżeli nie wszyscy, to część ich znaczna pomnoży liczbę tych anarchistów, dla których władza państwowa jest tylko nieuzasadnioną tyranią, własność kradzieżą, małżeństwo przesądem kościelnym, a cały porządek społeczny zawadą w uszczęśliwieniu ludzkości!

Łaska jest tak szlachetnem prawem władzy, przebaczenie tak świętym obowiązkiem chrześciańskich społeczeństw, miłościwość dla upadłych, dla wielkich zbrodniarzy nawet, ma w sobie tyle wspaniałego uroku i trafia nawet do serc, przygłuszonych namiętnością polityczną — że niepodobna krytykować bezwzględnie tego aktu amnestyi. Ze względu ludzkości niepodobna potępiać tego czynu, który dwu tysiącom galerników i wygnańców zwraca prawa cywilne, sposobność swobodnej pracy, możność ludzkiego bytu. Ale nie chodzi tu o znaczenie moralne całego aktu, i nie ono jedno tu rozstrzyga. Chwila, w której wydano akt łaski, stosunki, które go przyspieszyły, nadają całej sprawie polityczne znaczenie, a w polityce, jak niestety wiadomo, sentymentalizm traci swe prawa.

Prawo ułaskawień jest najpiękniejszą atrybucyą władzy, ale tylko w takim razie, jeżeli z aktu wyższej sprawiedliwości nie zmienia się w akt czysto polityczny, służący celom i widokom pewnego stronnictwa, jak się to we Francyi stało. Marszałek Mac-Mahon ułaskawia komunistów skazanych na deportacyę nie dlatego, że okazali skruchę za zbrodnie i dają rękojmię uczciwego zachowania się na przyszłość. Gdyby zachodził ten powód ułaskawienia, byłoby ono nastąpiło przed 5 stycznia, a nie dopiero w chwili zebrania się senatu w nowym republikańskim składzie. Marszałek Mac-Mahon ułaskawia komunistów, bo nie chce ignorować konsekwencyj wyborów z 5 stycznia, bo uznaje zwycięztwo stronnictwa, które już przed dwoma laty amnestyę umieściło w swoim programie jako jeden z pierwszych i głównych punktów.

Gdyby komuniści francuzcy wracali z galer do domu jako skruszeni i poprawieni zbrodniarze, nikt by się tem nie gorszył nawet w chwili, gdy socyalizm tak groźnie wystąpił w kilku krajach naraz. Ale przy obecnem usposobieniu Francyi, wobec głosów radykalnej prasy, komuniści wracają do domu nie w charakterze poprawionych zbrodniarzy, lecz jako bohaterowie zasady politycznej, którą stłumiono niegdyś w krwawej walce, a która 5 stycznia odżyła na nowo przy urnie wyborczej. Cały skutek kary dotąd odbytej zaciera się zupełnie wobec faktu, że republika postawiła ułaskawienie komunistów jako pierwsze następstwo swojego zwycięztwa politycznego. Jakżeż dziwić się można, jeżeli teraz każdy ułaskawiony komunista uważać będzie siebie za męczennika politycznego, za bohatera idei do niedawna gnębionej a obecnie tryumfującej! Morderstwa popełnione przez komunę, krew księdza Darboy i jego towarzyszy, pożar Paryża i t. p. w innem dziś przedstawią się świetle, aniżeli przed siedmiu laty — jakby to nie były zbrodnie pospolite, podpadające pod zemstę prawa karnego lecz występki polityczne, może zbyt gwałtowne i radykalne, ale złagodzone okolicznościami!.. Trudno zaiste, aby ułaskawieni komuniści a wraz z nimi ci, którzy bezwzględnie przyklaskują amnestyi, nie pojmowali po swojemu, nie tłumaczyli w powyższy sposób tego aktu.

Kiedy ks. Bismarck wydala z kraju socyalistów, którzy tylko w broszurach lub dziennikach pierwsi targnęli się na uświęcone zasady społeczne, a zresztą w życiu prywatnem lojalnie sobie postępowali, republika francuska otwiera wstęp do kraju komunistom, skazanym na deportacyę za dowiedzione zbrodnie, które nie mają równych sobie w dziejach nietylko francuskich lecz w ogóle europejskich. Powrót ułaskawionych komunistów nie stanowi niebezpieczeństwa bezpośredniego dla Francyi; 2000 anarchistów nie zaważy na szali tam, gdzie ich już liczyćby można na miliony — pod tym względem znaczenie faktu całego nie jest wielkie. Ale moment obrany do amnestyi, powtarzamy, jest objawem, który wiele daje do myślenia, i nie bez ciężkiej obawy przyjęty będzie w konserwatywnych kołach Francyi.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydał odezwę, która świadcząc o szczerem i głębokiem uczuciu lojalności naszej najwyższej władzy autonomicznej wobec Najdostojniejszego Domu Monarszego, znajdzie niewątpliwie silne echo w całym naszym kraju, i poda mu tyle pożądaną zawsze sposobność do okazania tych serdecznych uczuć miłości i hołdu, jakie go wiążą z Najjaśniejszą Rodziną miłościwie Panującego nam Monarchy.

ODEZWA DO KRAJU

Dnia 24 kwietnia 1879 r obchodzić będą Najjaśniejsi Cesarstwo dwudziestopięcioletnią rocznicę swoich zaślubin.

Pragnąc uczcić pamięć tego dnia, i chcąc uczuciom przywiązania i czci dla Najdostojniejszej Pary, jakiemi przejętą jest ludność tego kraju koronnego, należyty dać wyraz ku trwałej pamięci, Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanowił wziąć inicyatywę w utworzeniu fundacyi dobroczynnej z dobrowolnych składek, której przeznaczeniem byłoby: z odsetek zebranego kapitału obdzielić corocznie w dniu 24 kwietnia pewną liczbę ubogich par małżeńskich bez różnicy narodowości i wyznania, które w po-

---

DZIENNIK WIZYTATORA

OBRAZKI MIEJSC I LUDZI

przez

Józefa Korzeniowskiego.

VI.

(Dokończenie.)

Ale dwie mile od Kalwaryi zaczyna się Litwa i kraj prawdziwie piękny. Ziemia wzgórkowata, ale jak dobrze uprawiona, jak piękne mająca zboża! Zdawało mi się, żem się nagle znalazł w rówieńskim powiecie na Wołyniu. Za ziemią żyzną i urodzajną wszystko idzie. Inny lud, weselsze twarze, większe bydło, silniejsze konie. Nawet karetę, czterma siwoszami zaprzężoną, spotkałem pod Kalwaryą i w kwadrans potem bryczkę, także czterma końmi. Jestto w kraju naszym wielka rzadkość, gdzie obywatele są biedni, gdzie nikt nie jeździ, gdzie ekwipaże tak liche. I to rzadkość, że w karecie były dwie młode panie, ładne i śmiejące się. Bo śmiech jakby uciekł z tej ziemi, tak się stał rzadkim!

Między Kalwaryą a Maryampolem z drogi widać kilkanaście wsi dobrze zabudowanych; prócz tego cała przestrzeń kraju, ile okiem zasięgnąć można, zasiana grupami mieszkań zamożnych Litwinów, którzy w takich oddzielnych folwarkach mieszkają. Jednem słowem, kraj śliczny; anim się spodziewał tego, co widzę. Dziś w Maryampolu byłem na litewskiem kazaniu. Możecie sobie wyobrazić, jakiem się zbudował, nie zrozumiawszy ani słowa. Ale ciekawy byłem brzmienia języka i przysłuchiwałem się dość długo. Ładny to język, ma dużo zakończeń greckich. Szpeci go tylko mięszanina słów polskich. Kościoł był pełen ludu. Mężczyźni są przystojni, kobiety niebrzydkie, bo szczególniej zdobi je ubiór, nadający ich ruchom coś dystyngowanego. Mają wszystkie ciemne spódnice, w fałdy skarbowane, na piersiach kaftanik, najczęściej materyalny, wiszący na ramiączkach, jak pancerz, na głowie chustki zgrabnie związane ze szlareczką, wyglądającą na skroniach, a na plecach wszystkie mężatki i panny mają szale białe, jak piękne i szerokie ręczniki, któremi się zgrabnie obwijają. W ogóle na twarzach tych ludzi jest tyle rozumu, jest jakiś pokój i wesołość, który daje dostatek i wstrzemięźliwość. Konie mają śliczne, po większej części tłuste jak ogórki, i u wszystkich bryczki jednakowe, na których na miejscu honorowem siedzą poważnie żona i córka, obie obwinięte szalami, a mąż w sieraczkowej kapocie takiego kroju, jak surduty kwakrów, w okrągłym kapeluszu z dużemi kresami siedzi z przodu i wiezie swoje skarby do domu. Szczególna to, że po nabożeństwie jadą prosto do domu. Mąż trzeźwy i cieszący się swojemi konikami — matka z córką, wesoło rozmawiające z sobą. Szczęśliwy to lud. Ale czyż nie sam jest sprawcą swego szczęścia? Wszak prawa jednakowe — tylko ziemia różna.

VII.

Maryampol, 10 czerwca 1849 r.

Spieszyłem się tak z wyprawieniem ostatniego liściku i dzienniczka, żem go skończyć nie mógł i już zapomniałem, com wówczas miał napisać. Zdaje mi się, żem stanął na Bożem Ciele, które odprawiało się tu z wielką uroczystością w kościele ks. Maryanów. W czasie processyi spotkaliśmy pewnego Jegomościa, który się z inspektorem tutejszym grzecznie przywitał. Inspektor rekomendował mi go jako komisarza i wójta gminy w dobrach donacyjnych generała Okuniewa, leżących zaraz pod Maryampolem i zajmujących znaczną przestrzeń w żyznej i bogatej ziemi. Pan wójt zapytał mię dosyć grzecznie o zdrowie pana generała, a potem z umizgiem i uniżonością pochyliwszy głowę i złożywszy ręce na piersiach, dodał:

— A jakże tam pan Pągowski?

Między Kalwaryą a Maryampolem spotkałem częstochowskie Maryanitki, które tu siedziały czas niejaki dla słabości siostry Anny. Dziwna rzecz, jak te kobiety ciągle się szwendają, i zkąd im wystarcza na te ustawiczne podróże? Żem przejeżdżał szybko i one mię nie poznały, i ja nie dostrzegłem twarzy, tylko habity. Żałuję tego bardzo, bobym je zobowiązał, aby u was były i uspokoiły was o mnie.

Wczoraj zrobiłem 12 mil na bok i widziałem trzy szkółki w miasteczkach Wołkowyszkach i Władysławowie. Szosa, wiodąca do Królewca, ciągnie się równiną bogatą, urodzajną i dziwnie pięknie zasianą wsiami i folwarczkami zamożnych Litwinów. Horyzont jest tak rozległy, że z jednej strony widać wysokie pagórki, ciągnące się od Suwałk o mil pięć — a z drugiej wzgórza nadniemeńskie o mil sześć. Cała ta przestrzeń cudnie zielona, pokryta owem falistem wołyńskiem żytem, ubrana w gaje brzozowe i inne. Dębowych tylko lasów nie ma, co pokazuje, że ziemia nie jest dość mocna, aby tego króla lasów wydać i wyhodować mogła.

Nic piękniejszego, jak kolor tej mgły przezroczystej i wilgotnej, która osłania krańce horyzontu. Uważałem to w moich wędrówkach po kraju naszym, że brzeg ten horyzontu, w który tak często wpatruję się jeżdżąc samotnie, wcale inaczej wygląda, gdy grunt suchy i kamienisty. Jest on wówczas widny, jaskrawo-szary, najodleglejsze przedmioty wyraźniej i nago okazujący. Tu jest powleczony mgłą, zawoalowany przezroczystą gazą, powstającą z wonnych i wilgotnych wyziewów ziemi. Widać przez nią wszystko; ale każdy oddalony przedmiot ma liliowo-błękitny kolor i najrozmaitszemi migoce refleksami. Nie jest to bezwstydna nagość jałowego, że tak powiem, ciała; ale wstydliwe i tem powabniejsze okrycie wdzięków, które natura obdarzyła życiem i płodnością.

Wołkowyszki, jest to ładne i handlowe miasteczko, ostatnie przed Wierżbołowem, gdzie jest granica pruska i komora transitowa towarów, idących z Królestwa, i naszego zboża, do Prus prowadzonego. Miasteczko to pamiętne jest w dziejach świata. Przy wjeździe do niego jest dwór ekonomii dóbr, do tego miasteczka należących. W roku 1812 Napoleon przed przejściem wojsk za Niemen miał w tym dworze główną kwaterę. Ztąd to wydał ów manifest, wypowiadający wojnę Rossyi i rozkaz dzienny do swojej olbrzymiej armii, którym ją popchnął do marszu.

Dwór ten leży w pięknem miejscu, nad rzeką Szeszupą i ma obok ogród, ocieniony wielkiemi drzewami. Niepodobna, aby tak wielki człowiek, geniusz tak daleko widzący, nie miał przeczucia niepowodzenia, które go w kilka miesięcy spotkało. Podpisawszy akt tak ważny, gdy już ani się zatrzymać ani

przednim roku ukończyły 25 lat uczciwego i przykładnego małżeńskiego pożycia.

Wydział krajowy tuszy sobie, iż zamiar jego obudzi przyjaźny odgłos w całym kraju, pochopnym zawsze do stwierdzenia uczuć wdzięczności i przywiązania dla panującej nam a pomyślnemu rozwojowi narodowości i dobrobytu naszego tak życzliwej Dynastyi.

Z ufnością przeto, iż wezwanie to Wydziału krajowego odpowie głęboko w sercach żywionym uczuciom mieszkańców naszej prowincyi, zapraszamy wszystkich, ażeby przystąpili jak najliczniej do składki na utworzenie powyżej określonej fundacyi dobroczynnej, związanej z pamięcią rodzinnego święta Najjaśniejszego Cesarstwa.

Datki upraszamy składać do rąk c. k. P. P. Starostów i P. P. Prezesów Rad powiatowych, tudzież wprost do Wydziału krajowego. Imiona dawców podawane będą do publicznej wiadomości.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 31 grudnia 1878.

Marszałek krajowy:
Ludwik hr. Wodzicki, w. r.
Członkowie wydziału krajowego:
Oktaw Pietruski, w. r.
Władysław hr. Badeni, w. r.
Dr. Franciszek Smolka, w. r.
Dr. Józef Wereszczyński, w. r.
Dr. Franciszek Hoszard, w. r.
Waleryan Podlewski, w. r.

Nie potrzebujemy prawie uwiadamiać z osobna naszych czytelników, że redakcya *Gazety Lwowskiej* z wszelką gotowością podejmuje się pośrednictwa w przyjmowaniu składek na cel tak szlachetny, do czego też upoważnioną została przez Wydział krajowy.

SPRAWY MONARCHII

W uzupełnieniu postanowień organizacyjnych wydanych dla Bośnii i Hercegowiny podajemy dziś statut dla komisyi bośniackiej, z siedzibą w Wiedniu. Zakres działania tej komisyi oznaczają następujące przepisy:

§ 1 Gdy najwyższą administracyę Bośni i Hercegowiny wykonywa pod własną odpowiedzialnością ministerstwo wspólne, złożono przeto na mocy najwyższego postanowienia komisyę w Wiedniu jako organ doradczy. Komisya ta składa się z delegowanego z każdego z obu prezydyów ministrów, i nosi nazwę: „Komisya dla spraw Bośnii i Hercegowiny“.

§ 2 Nominacye członków komisyi i ich zastępców zatwierdza Cesarz. W komisyi prezyduje delegowany ministerstwa spraw zagranicznych.

§ 3 Komisya odbywa posiedzenia raz na tydzień w ministerstwie spraw zagranicznych. W razie potrzeby odbywać się także będą posiedzenia nadzwyczajne.

§ 4 Prezes komisyi przedkłada pod obrady wszystkie, odnoszące się do administracyi Bośnii i Hercegowiny propozycye i rozporządzenia, o ile one należą do zakresu czynności ministerstw wspólnych lub wyłącznie do ministerstwa spraw zagranicznych.

§ 5 Sprawozdanie o kwestyach finansowych, a względnie wojskowych obejmie delegowany wspólnego ministra skarbu, a względnie wspólnego ministra wojny, sprawozdanie o wszystkich innych kwestyach delegowany ministra spraw zagranicznych.

§ 6 Dla załatwienia kwestyj specyalnych powoła komisya rzeczoznawców, których powołanie nastąpi na wniosek pięciu delegowanych.

§ 7 Z posiedzeń i uchwał komisyi prowadzonym będzie protokół, który po każdem posiedzeniu przedłożonym być ma prezesowi ministerstwa wspólnego do wiadomości. Wszystkie sprawozdania komisyi podpisuje prezes lub jego zastępca.

§ 8. Przedłożenia komisyi załatwia ministerstwo wspólne.

§ 9. Komisya wybiera z łona swego wydział, który zajmować się będzie sprawami należącemi do agend ministerstwa wspólnego. Wydział pod przewodnictwem delegowanego ministerstwa spraw zagranicznych lub jego zastępcy starać się ma o sprawozdania, o przygotowanie uchwał i ciągły tok prac komisyi.

§ 10. Oprócz tego wydział załatwia sprawy bieżące, które się odnoszą do wykonywania norm obowiązujących a nie mają zasadniczego znaczenia.

§ 11. Jeżeli w jakiejś kwestyi nie ma zgody między delegowanymi, lub jeżeli chodzi o kwestye przekraczające ich pełnomocnictwa, prezes wydziału przedłoży sprawę wspólnej Radzie ministrów. Gdyby tej jednak nie można było zwołać a decyzya była pilną, wówczas załatwi sprawę ten minister wspólny, do którego zakresu ona należy.

§ 12. Wszystkie zarządzenia w kwestyach najwyższej administracyi Bośnii i Hercegowiny wydawane będą w imieniu ministerstwa wspólnego. Okólniki w sprawach bieżących podpisuje prezes wydziału lub jego zastępca, inne jeden z delegowanych ministerstw wspólnych.

§ 13. Komisya i jej wydział mają dla popierania prac swych czynić potrzebne zarządzenia i wnioski. Potrzebni do pomocy urzędnicy wzięci będą tymczasowo z ministerstw wspólnych. Sprawy osobiste komisyi należą do zastępcy prezesa komisyi.

§ 14. Sprawozdanie o kwestyach specyalnych odbywa się w wydziale analogicznie według przepisów § 5. Prace rozdziela wydział między członków komisyi.

§ 15 Komissya przedkłada rachunki zarządu najwyższej wspólnej Izbie obrachunkowej do sprawdzenia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Koniec rokowań między Rzymem a Niemcami)

Przy rozprawach nad etatem wyznań w pruskiej Izbie deputowanych przewódzca katolickiego centrum p. Windthorst wyraził zdanie, że po mowie Falka z 11 grudnia rokowania między Niemcami a Rzymem należy uważać za rozbite. Minister Falk ani zaprzeczył ani potwierdził tego orzeczenia. Że jednak przekonanie stronnictwa centrum jest zupełnie uzasadnione, to potwierdza dobrze zwykle poinformowana *Allg. Evang Lut. Kirchen Ztg.*, która w artykule pod napisem: „Koniec rokowań z Rzymem“ wypowiada otwarcie, że rokowania się skończyły nie doprowadziwszy do żadnego rezultatu. W artykule tym przedstawiony jest bardzo dokładnie przebieg tych rokowań i stan ich obecny. „Prawdą jest, pisze ewangielicki organ, że papież w piśmie do cesarza pierwszy uczynił krok do zbliżenia, lecz kanclerz podjął inicyatywę do zawiązania rokowań, zapraszając nuncyusza do Berlina, a następnie proponując spotkanie w Kissingen. Że nie przybył tam z próżnemi rękoma, to u męża stanu, który ogłosił niedawno zasadę *do ut des* za podstawę wszelkich rokowań, rozumie się samo przez się. Ustawy majowe nie były na szczęście żadnym dogmatem i mogły być za pomocą centrum tak zmienione, jak je za pomocą liberałów uchwalono. Lecz chociaż nuncyuszowi, jak nam Arnim donosi, obszerny otwierano horyzont i tak widocznie stał on pod urokiem wielkiego magika, to jednak żądanej ceny, nakazania z Rzymu partyi centrum, aby szła ręka w rękę z Bismarckiem, nie mógł przyobiecać, ztąd też rokowania, które kanclerzowi miały dostarczyć większości, straciły w jego oczach znaczenie. Nie zerwano ich wprawdzie, lecz zawieszono, zwłaszcza, że śmierć kard. Franchi, którego nieco sangwiniczna natura głównie nadzieje pomyślnego rezultatu podsycała, nowe stworzyła położenie. Jego następca kard. Nina zawiadomił kanclerza o objęciu urzędu sekretarza stanu i z gotowością do kontynuowania układów się oświadczył. Kazano mu długo czekać na odpowiedź, a gdy ją wysłano, nie mogła tak zadowolnić w Rzymie, jak replika w Friedrichsruhe. Następnie jako duplika przyszła mowa Falka 11 grudnia, która stanowczością i ostrością zadziwienie obudzić musiała, lecz ponieważ wygłoszoną była po zatwierdzeniu z wyższego miejsca, dowodziła jawnie, że rokowania się skończyły. Zapatrywania tego nie osłabia, owszem potwierdza pismo papieża do Arcybiskupa kolońskiego z 24 grudnia, gdyż pomimo wszelkich życzeń pokoju trzyma się mocno zasadniczego stonowiska. Wystósowane do duchownego dostojnika, który przez trybunał kościelny złożony został, lecz w oczach kuryi jest biskupem dyecezyi, żąda poddania się pod prawa, nie sprzeciwiające się wierze i obowiązkom katolickim. Leon XIII zajmuje wobec ustaw majowych zupełnie to samo stanowisko, co duchowieństwo niemieckie i aby zapobiedz wszelkiemu nieporozumieniu, oświadcza, że tylko w rękach Boga spoczywa zmiana położenia. Innemi słowy, propozycye dotychczasowe i żądania nie były do przyjęcia. To oświadczenie w połączeniu z mową Falka dowodzi, że rokowania się skończyły“.

Następnie dziennik rzeczony sądzi, że dopiero po załatwieniu ekonomicznych kwestyj o ugodzie z Rzymem pomyśli rząd na seryo. Równie jak *Kreuz Ztg.* mówi *Kirch. Ztg.*, że ta ugoda nie na drodze układów z Rzymem, lecz na drodze rewizyi ustaw majowych może być osiągnięta. „Z ustawami majowemi, tak jak są, kończy wspomniony dziennik, *modus vivendi* jest tak samo niemożebny, jak trwały pokój, którego Papież sobie życzy. Jeśli prawodawstwo będzie dobrze zmienione, rokowania z Rzymem są niepotrzebne. Kissingen był już Canossą, tylko z tą różnicą, że Henryk IV osiągnął co chciał, a kanclerz poparcia centrum, dla którego wezwał o pomoc Rzymu, nie osiągnął. *Terreant vestigia*“. *Germania* dodaje do tego uwagę, że jakkolwiek gruntowna rewizya ustaw zbliżyłaby do pokoju, to bez układów z Rzymem po takich ciężkich ciosach dla kościoła i zepsuciu jego organizmu, obejść się nie można. Tymczasem pod sterem ministra Falka toczyć się będzie dalej walka; jak długo? Bóg to wie.

(Z komisyi wschodnio-rumelskiej,)

Neue freie Presse podaje bliższe szczegóły o burzliwem posiedzeniu komisyi wschodnio-rumelskiej w Filipopolu z dnia 2go grudnia, na którem toczyła się dyskusya nad finansowem położeniem prowincyi i owym osławionym kontraktem zawartym z malarzem Maréchal. Brytyjski komisarz p. Drummond Wolff zwrócił pierwszy uwagę komisyi na ów kontrakt. Reprezentanci rossyjscy w komisyi nie dali żadnego wyjaśnienia co do tej sprawy; ograniczyli się tylko na oświadczeniu, że komisya nie ma prawa żądać informacyj w sprawie jakiegokolwiek kroku odnoszącego się do administracyi wschodniej Rumelii, zrobionego przed zebraniem się komisyi, że nadto nie wolno jej wydawać sądu o postępowaniu rossyjskiego dyrektora finansów w czasie, w którym prowincya ta zostawała jeszcze w administracyi rossyjskiej. Kontrakt zawarty pomiędzy panem Maréchal a generałem Domantowiczem, który działał z rozkazu księcia Dundukow-Korsakowa, nosi datę 21go września 1878 (względnie 3go października) a komisya europejska nie objęła finansowej administracyi wschodniej Rumelii przed 17 października. Książę Czeretlew i pułkownik Szepelow odmawiają przeto komisyi prawa dyskutowania nad tym kontraktem. Tymczasem reprezentant angielski Drummond Wolff twierdził, że stosownie do traktatu berlińskiego i punktów widzenia zaznaczonych na ósmem posiedzeniu konferencyi konstantynopolitańskiej pierwsze dochody z podatków publicznych mają być obrócone na pokrycie kosztów poniesionych przez Rossyę w celach organizacyjnych, że jednak wszystkie inne dochody należą do rządu tureckiego. Komisya otrzymała swoją misyę od Europy a delegowani mają prawo żądać wyjaśnień co do wszystkich finansowych zarządzeń poczynionych w prowincyi od dnia ratyfikacyi traktatu berlińskiego. Austryacko węgierski delegowany Kallay uważa za rzecz bezużyteczną wchodzić w to, co się stało przed dniem 17 października, ale oświadcza, że, co się tyczy kontraktu wspomnianego przez Drummonda Wolffa, koniecznem jest, aby był przedłożonym komisyi, gdyż znajomość jego jest niezbędną do osądzenia dawniejszego i obecnego położenia finansowego prowincyi. Zdanie to poparł reprezentant francuski, tak że delegowani rossyjscy przedłożyli w końcu żądane dokumenta. Z kontraktu tego pokazała się ogromna różnica pomiędzy ceną, jaką Rossyanie za sprzedaż dziesięciny pierwotnie postawili, a ceną, za jaką ją rzeczywiście sprzedali. Tak samo skonstatowano różnicę pomiędzy ceną, jaką Maréchal pierwotnie ofiarował a za jaką ostatecznie się zgodził. Tem samem pokazało się, że wbrew legalnej praktyce sprzedano dziesięcinę prywatnie, zamiast w drodze licytacyi oddać ją najwięcej ofiarującemu. P. Drummond Wolff prosił o zapisanie do protokołu następnego protestu: „Komisarze rossyjscy mniemają, że nie mamy prawa krytykować postępowanie rossyjskiej administracyi w wschodniej Rumelii przed dniem 17go października. Ja zaś oświadczam, że stosownie do traktatu berlińskiego przysługuje nam kierownictwo wschodnio-rumelskich finansów począwszy od 30go września, to jest dnia, w którym odbyliśmy pierwsze posiedzenie. Jak mógł więc książę Dundukow-Korsaków rozporządzać jeszcze 3go października dziesięciną, wiedząc, żeśmy się już zebrali? Jak mógł w owym czasie powiedzieć, że aktualne objęcie finansów odroczymy aż do dnia 17go października? Jak mógł książę Dundukow-Korsaków zawrzeć kontrakt, którego następstwa sięgają po za czas jego finansowej administracyi? Jak mógł rozporządzać sumami, które były przeznaczone na pokrycie finansowych potrzeb prowincyi aż do marca 1879? Konstatuję, że takie postępowanie nie było prawne i protestuję formalnie przeciw temu czynowi cesarsko-rossyjskiego komisarza.“

(Kandydaci do tronu bułgarskiego.)

Golos dzieli kandydatów do tronu bułgarskiego na trzy kategorye. Do pierwszej kategoryi zalicza tych kandydatów, przeciw którym z tej lub innej strony podniósłby się protest na podstawie traktatu berlińskiego. Do tych kandydatów można zaliczyć dwóch Rossyan — księcia Dundukow Korsakowa i hrabiego Ignatiewa, którychby Anglia i Turcya z pewnością, Francya zaś i Austrya prawdopodobnie nie uznały; dalej Aleko Vogoridesa i Bratianu, których wyborowi oparłaby się Rossya. Do drugiej kategoryi należą kandydaci, którzy nie mogą być wybrani w myśl traktatu berlińskiego, a mianowicie artykułu, który orzeka, że nowy książe nie może być członkiem panujących w Europie rodzin. Takimi zaś są książę Arnulf bawarski, książę Karol rumuński i jego brat książę Hohenzollern. Wreszcie do trzeciej kategoryi należą ci, którzy mają rzeczywiste szanse dostania się na tron bułgarski Takimi są: książę Battenberg, książę Reuss i krewny księcia czarnogórskiego Bożydar Petrowicz, prezydent senatu czarnogórskiego. Każdy z tych kandydatów ma coś za sobą. Książę Battenberg, który pochodząc z morganatycznego małżeństwa, nie należy do panującej rodziny hessko-darmstadzkiej, jest kuzynem cesarzowej rossyjskiej; matką jego była Polka, hrabina Hauke. Jego kuzyn, w. książę Ludwik IV hessko-darmstadzki jest nadto zięciem królowej Wiktoryi, dlatego też z tej strony nie potrzeba się obawiać protestu. Książę Reuss zna stosunki wschodnie i uchodzi za reprezentanta idei, która spowodowała Rossyę do chwycenia za oręż, aby wyswobodzić Słowian na półwyspie bałkańskim; nadto zna dobrze język rossyjski, więc

---

cofnąć nie mógł, musiał być pewnie dręczony owym niepokojem, jakiego doznaje każdy poeta dramatyczny, gdy już afisz na rogach ulic jaśnieje. Porównywam tu kroplę do całego jeziora; ale i to woda, i to woda...

Napoleon był największym poetą dramatycznym ze wszystkich na świecie, tylko że sceną jego była Europa, aktorami Ney i Dawust, świeciły nie lampy, ale pożary miast i wiosek, a orkiestrę 800 armat składało!

Było to w lecie, z sali jego wychodziły drzwi na ogród; zdaje mi się więc, że całą tę noc musiał przechodzić pod drzewami. Jakgdybym go widział w tym surducie sieraczkowym, w butach skrzypiących, z rękami na tył założonemi, w których jednej rękawiczka. Nie czytałem nigdzie, że tak było; ale przejeżdżając tamtędy, dowiedziawszy się o wielkiem znaczeniu tego dworu, widząc z drogi drzwi od sali otwarte na ogród i wiodące pod ogromne lipy, pewny jestem, i aż nadto pewny, że tak być musiało....

Ileż tam myśli przeszło wówczas przez tę potężną głowę, a przecież między temi myślami, między wszystkiemi obrazami, które mu imaginacya rysowała, nie widział dwóch rzeczy: przestrzeni bez granic, z jakich się składa Rossya, i przywiązania bez granic ludu rossyjskiego do tej nieograniczonej ziemi i do tych obrazów, które zdobią kąty równie chaty wieśniaczej jak i pałaców możnych.

Nie wiedział on, że przed temi symbolami wiary i narodowości płonąca ciągle lampa posłużyć miała do zapalenia niejednej wsi, aby nieprzyjaciel zastał pustkę; że od takiej lampy spłonął może pierwszy dom Moskwy, aby jej lawa zalała zwycięzką armię wroga, aby przy tem olbrzymiem świetle poznał dopiero, z kim ma do czynienia. Jakoż spostrzegłszy płomienie, zgadł on od razu, że to nie jest dzieło przypadku, ale akt najwznioślejszego patryotyzmu, i w mgnieniu oka nakazał rejteradę — nie z przestrachu, bo któżby go o to posądził; ale z przekonania, że z takim ludem, który wolał wszystko oddać płomieniom, aby zamiast chleba węgiel tylko dostał się nieprzyjacielowi — nic nie dokaże.

Kampania 1812 roku jest skutkiem głupich relacyj ślepych podróżników, którzy jeżdżą i patrzą, a nic nie widzą. Ci go zbałamucili. Gdyby Napoleon sam *incognito* był wprzódy przebiegł Rossyę, orli wzrok jego byłby zmierzył od razu te przestrzenie, dobre dla *trójki* pocztowej, ale nie dla armii nieprzyjacielskiej, byłby nie rozumiejąc nawet języka, mocą geniuszu przeniknął olbrzymią siłę moralną tego ludu, którego przeznaczenie później przepowiedział:

— *Dans quarante ans d'ici, l' Europe sera republicaine, ou Cosaque!*

Wszak do tych sakramentalnych lat czterdziestu już nie daleko. Republika się nie udała — kolej na drugą połowę przepowiedni...

Na tem kończę moje banialuki podróżne. Skończyłem też i wizytę szkół; jutro o 5tej rano wyjeżdżam do Wilna. Sciskam was serdecznie, oddaję was Bogu — modlić się za was będę u Ostrej Bramy i potem spieszyć do was, jak kamień, który leci z góry. Dziś dziesiąty — piętnastego wyprawcie list do Alexoty pod adresem Maciejowskiego, 18go lub 19go do Łomży, 23 do Wyszkowa (*poste restante*) a potem już sam przyjdę po list i upomnę się na wódkę.

Jeszcze raz Bogu was oddaję; wszystkim znajomym i przychylnym serdeczny ukłon.

K O N I E C.

nie trudnoby mu przyszło nauczyć się po bułgarsku. W końcu za Petrowiczem przemawia czysto słowiańskie pochodzenie i pokrewieństwo z obrońcą sprawy południowych Słowian, księciem Mikołajem czarnogórskim. „Wyliczywszy nazwiska, mówi *Gołos* dalej, tych, których prasa zachodnia uważa za kandydatów do tronu bułgarskiego, uważamy za potrzebne zwrócić także uwagę na to, że w Europie znajduje się jeszcze kilka innych osobistości, których pochodzenie uprawnia do tronu bułgarskiego. Do tych należałoby przedewszystkiem zaliczyć wszystkich książąt domu orleańskiego, którzy należą do młodszej linii rodziny, mianowicie księcia Chartres, księcia Alençon i księcia Penthièvre, dalej książąt starszej linii Bourbonów (hiszpańskiej i neapolitańskiej) i innych detronizowanych dynastyj. Który z tych wszystkich kandydatów ma najwięcej widoków, na to pytanie trudno odpowiedzieć. Zaznaczyliśmy tylko zewnętrzne stosunki każdej kandydatury a nie posiadamy żadnych dat, aby scharakteryzować bliżej ich wewnętrzne znaczenie, to jest, jakie stanowisko wobec nich zajmą Bułgarzy, na czem ostatecznie najwięcej (?) zależy.“

(Wojna afgańska).

O bitwie generała Robertsa pod Mattund donosi *Standard* 7 b. m. co następuje: „Nasz obóz jest położony na wielkiej urodzajnej równinie, otoczonej górami. Tu i owdzie wznoszą się wzgórza, pokryte wsiami. O świcie przybył od naszych przednich straży goniec z doniesieniem, że przeszło 1000 Mongołów zebrało się po wsiach położonych na wschód od naszego obozu, niedaleko fortu Mahind i gotuje się do ataku na nasz obóz. Wysłaliśmy natychmiast przeciw nim mały oddział jazdy, ażeby zwabił ich na równinę. Ten podstęp udał się nam. Nieprzyjaciel, zachęcony małą liczbą naszych żołnierzy i ich niezdolnością do wykonania ataku albo stawiania oporu, wysunął się ze wsi na równinę i rozpoczął gwałtowny ale nieszkodliwy ogień przeciw naszej konnicy. W tej chwili wyruszył major Bulkeley z 10 europejskim pułkiem huzarów przeciw Mongołom, którzy liczyli przeszło 2000 ludzi. W okamgnieniu opuścili oni równinę i zajęli stanowisko na pagórku położonym na północno-wschodniej stronie naszego obozu. W piekielnym ogniu podtrzymywanym z ich strony straciliśmy dwóch żołnierzy. Huzary i *Pendżaby* (konnica indyjska) zsiedli następnie z koni i zaczęli strzelać ze swych karabinów jakby do tarczy. Skutek był znakomity. Major Williams postanowił zaatakować Mongołów *Pendżobami* i przypuścił szturm do pagórka, na którym byli ukryci Mongołowie. Kilku z nich posiekaliśmy pałaszami, ale większość była dobrze ukrytą za skałami, tak, że nie mogliśmy ich dostać. Gdy generał Roberts wyjechał na plac bitwy, posypał się grad kul ze wsi położonych na wschodzie od obozu. Dopiero teraz przekonaliśmy się, że Afganie zamierzają zaatakować nas na seryo. Pułk 28 piechoty Pendżabskiej i nr. 2 bateryi górskiej wysłano na pomoc konnicy operującej na północy a pułk 21 z 2 działami i z oddziałem konnicy bengalskiej wysłano przeciw wsiom położonym na wschodzie. Zaledwie oddziały te ruszyły z miejsca zaczęły padać gęste strzały na południowej i zachodniej stronie obozu, tak, że nie było już wątpliwości, iż jesteśmy otoczeni ze wszech stron. W tej chwili mógł nieprzyjaciel liczyć około 5000 ludzi. Kilka kompanii 72 pułku piechoty wyruszyło z 2 działami w kierunku południowo-zachodnim. Przeszło 4 godziny trzymał się nieprzyjaciel na swoich stanowiskach, my zaś nie posunęli się ani o krok naprzód. Dopiero po upływie tego czasu zaczął nieprzyjaciel cofać się, nie mogąc znieść ognia naszych karabinów odtylcowych i naszych granatów. Po wyparciu nieprzyjaciela na południu, zaatakował major Stewart z 30 ludźmi z 5 pułku konnicy przeszło 1000 Afganów, z których poległo około 200 a znaczna liczba odniosła ciężkie rany. Z naszej strony padł tylko 1 oficer; reszta wróciła bez szwanku. Gdy nieprzyjaciel na całej linii cofnął się za pagórki, dano nakaz do plądrowania i spalenia wsi położonych na wschodniej części naszego obozu. Poganiacze wielbłądów i mułów przystąpili natychmiast do roboty, ale plądrowanie nie udało się w zupełności. Mieszkańców wypędzono ze wsi, około 90 mężczyzn, którzy brali udział w walce, wzięto do niewoli a w końcu spalono wszystkie osady. W ciągu walki porannej straciliśmy ogółem 10 żołnierzy, z których dwóch było zabitych a 8 rannych. Jest to dowodem, że Afganie biją się dzielnie, ale strzelają bardzo licho. Straty ich muszą być bardzo znaczne. Jesteśmy zdumieni, że odważyli się zaatakować nas w biały dzień. Z początku zamierzali wykonać atak w nocy, ale w mniemaniu, że przewyższają nas liczbą, zarzucili ten zamiar. Zostali oni wprawdzie pobici, ale nie stracili jeszcze odwagi, tak, że lada chwila możemy spodziewać się nowego ataku.“

Tymczasem musiał generał Roberts cofnąć się do fortu Kurumskiego i zachodzi potrzeba wzmocnienia szeregów angielskich. Według doniesienia *Daily News* jest obecnie 35.000 wojska angielskiego w Afganistanie i na granicach jego, a w Lawrencepore, za Attockiem, formuje się korpus rezerwowy z 2 europejskich i 3 indyjskich pułków piechoty, który w miarę potrzeby wyszle posiłki albo dla kolumny Khyberskiej albo Kurumskiej.

KRONIKA

— **Oddział pułku** bar. Kellner, złożony z kilkuset starszych rezerwistów, wracających z Serajewa do Czerniowiec, zkąd mają być urlopowani, zatrzymał się wczoraj we Lwowie i odpocząwszy odjechał dziś dalej koleją żelazną. Oddział ten maszerował dziś około godziny 11 z rana przez ulice naszego miasta z koszar na dworzec kolei. Na czele jego szła kapela jednego z lwowskich pułków garnizonowych. Wracający z tak uciążliwej a zwycięzkiej kampanii żołnierze byli przedmiotem żywego i sympatycznego zajęcia publiczności. Żołnierze mieli pełny rynsztunek polowy a ogorzałe ich twarze, na których wyczytać można było ślady znojów wojennych, marsowa postawa i pewne dumne poczucie walecznie spełnionego obowiązku nadawały tym postaciom wiele wybitnej i ujmującej charakterystyki.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta.

— **Na posiedzeniu** towarzystwa lekarskiego sekcyi lwowskiej z dnia 4 stycznia b. r. pokazał dr. Feigel dwa preparaty anatomiczne z dziedziny chorób sercowych. Dr. Kozłowski przedstawił pacyentkę z chorobą oczną. Mag. Madejski miał odczyt o ochronnem szczepieniu od ospy w ogóle i o potrzebie zreformowania szczepienia krowianką. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę o godzinie 6 wieczorem w ratuszu, na którem dalszy ciąg rozprawy o szczepieniu ospy odczytanym zostanie.

— **Zapowiedziany** w towarzystwie prawniczem na dzień dzisiejszy t. j. 16 b. m. wykład profesora dr. Gryzieckiego, dnia tego się nie odbędzie. O czem wydział towarzystwa wszystkich członków i gości ma zaszczyt zawiadomić.

† **Zmarli** w ostatnich dniach w Paryżu sławny rzeźbiarz Preault, autor prześlicznego medalionu Mickiewicza, zdobiącego pomnik wielkiego poety na cmentarzu paryskim Montparnasse. Nawiasem tu wyrazimy zdziwienie, iż dotychczas nikt w kraju nie postarał się o rozpowszechnienie tego wybornego wizerunku twórcy *Pana Tadeusza* w odlewach gipsowych, tak samo zresztą, jak nie posiadamy dotychczas reprodukcyj znakomitego biustu Mickiewicza dłuta Dawida d'Angers, którego oryginał z białego marmuru znajduje się w lwowskim zakładzie Ossolińskich, zakupiony u rodziny Mickiewicza za bardzo znaczną sumę i ofiarowany rzeczonemu zakładowi przez ś. p. książąt Jerzego Lubomirskiego i Leona Sapiehę, oraz kilku innych panów polskich. W Paryżu umarł dalej sławny lekarz i autor dzieł medycznych Tardieu, o którego ciężkiej niemocy donieśliśmy wczoraj. Tardieu urodzony był r. 1818 w Paryżu i tam odbył studya. W r. 1850 został starszym lekarzem szpitala Lariboifiere, członkiem wydziału hygieny publicznej, rzeczoznawcą w najwyższym trybunale, profesorem wydziału medycznego, przybocznym lekarzem cesarza Napoleona III., członkiem akademii i t. d. We Włoszech umarł znany w kołach sportu i łowieckich hrabia Konrad Metternich, przeżywszy lat 30; w Tryeście dyrektor Towarzystwa *Assecurazioni generali Masino Levi.*

≗ **Międzynarodowy kongres** meteorologów, drugi z rzędu, zbierze się dnia 14 kwietnia r. b. w Rzymie, połączony z wystawą meteorologicznych narzędzi obserwacyjnych. Rząd włoski wzywa do udziału zakłady krajowe i zagraniczne, tudzież osoby prywatne.

— **Dr. Schliemann,** który chwilowo przerwał swe poszukiwania na gruncie starożytnej Troi i bawił w Paryżu, w tych dniach znowu udał się na Wschód, a przedewszystkiem do Aten, gdzie przygotować zamierza wydanie nowego dzieła o rezultatach najnowszych swych odkryć archeologicznych w Troi, oraz o Itace.

— **Liczba wychodźców** z Austryi za granicę, a głównie do Ameryki i Rossyi, wynosiła w roku ubiegłym 5877, z których większa połowa, gdyż 3066 pochodziła z Czech.

— **Kronika podróży.** Magnat węgierski hr. Bela Szechenyi, odbywający w towarzystwie kilku uczonych podróż na około ziemi, w październiku r. z. przybył do Pekinu. Jak donosi *Ellenör*, osoby składające tę naukową wyprawę, d. 9 października przedstawione zostały wujowi małoletniego cesarza chińskiego, księciu Kungh, w obecności najznakomitszych dygnitarzy chińskich. Hrabia Szechenyi przy tej sposobności wręczył księciu krótkie memorandum, w którem wykazał cel swej podróży i upraszał o polecenie go władzom chińskim. Książę, który o przyjeździe hrabiego Szechenyi już był uprzedzony przez wicecesarza Li-Hunga-Changa, oświadczył najuprzejmiejszą gotowość poparcia celów wyprawy i przyrzekł dostarczyć bezzwłocznie członkom jej paszportów do wszystkich prowincyj, któreby zwiedzić chcieli. Nadto zapewnił hrabiego, iż osobne pismo wystosuje do ministra-prezydenta Tybetu, ażeby pozwolił uczonym austro-węgierskim swobodnie zwiedzić krainę, tak mało dotychczas przez Europejczyków poznaną. W pięć dni później rzeczywiście wszelkie potrzebne dokumenta były już w ręku hrabiego. Wyprawa udać się miała przedewszystkiem do Szanghaju, a następnie do Nankowy i Lainhonfg, gdzie ułożony zostanie plan dalszej podróży.

— **O genezie zarazy,** która się pojawiła w Rossyi, opowiada jeden z dzienników petersburgskich następującą, cokolwiek romantycznie brzmiącą historyę: Pewien kozak za powrotem z wojny do stanicy Wetljanki przywiózł swej narzeczonej szal turecki. Zaledwie dziewczyna w jego obecności ubrała się w ten szal, zachorowała i zaraziła całe otoczenie. Zdarzyło się to d. 25 listopada. — W *Gołosie* radzi niejaki p. S. Marczewski, kontrolor zawiadowstwa „Krzyża czerwonego,“ ażeby zwłoki zmarłych na zarazę były palone. Ten sam dziennik donosi, że na konferencyi d. 8 bm. odbytej pod przewodnictwem sekretarza stanu, skonstatowano na podstawie sprawozdań pp. Zdekauera i Botkina, że zaraza ta jest dżumą.

≗ **Świętopietrze.** Turyńska *Unità Cattolica*, będąca zarazem główną na Włochy agencyą świętopietrza, ubolewa nad upadającą gorliwością wiernych w wspieraniu Ojca Świętego. Redakcya pisma tego przesłała do Watykanu w roku ubiegłym razem 73.000 lir (franków), t. j. tylko pół tyle co roku poprzedniego, w którym świętopietrze zebrane za jej pośrednictwem wynosiło 146.437 lir. Od roku 1860 do 1877 włącznie otrzymał Watykan od tejże redakcyi w samej gotówce przeszło pięć milionów lir, co czyni na rok w przecięciu 280.000 lir. Liczby te bardzo dobitnie dowodzą, że ubolewanie pisma turyńskiego nie jest bezzasadne. Z podobnemi skargami spotykamy się w pismach katolickich innych także krajów, a ilustracyę do nich stanowią oszczędności zaprowadzane przez Leona XIII i sprzedaż ostatniego okrętu byłej floty papieskiej.

≗ **25-letni jubileusz** ogłoszenia dogmatu o niepokalanem poczęciu Najśw. Maryi Panny przypada dnia 8 grudnia r. b. W Rzymie już czynią przygotowania do wielce uroczystego obchodu tego jubileuszu.

≗ **Handel relikwiami.** Zapewne dla położenia kresu nadużyciom w Rzymie w sprzedawaniu relikwij katolikom zagranicznym, zwiedzającym stolicę świata katolickiego, kongregacya odpustów i relikwij wydała dnia 6 b. m. rozporządzenie datowane z dnia 21 grudnia r. z., podpisane przez kardynała Aveglię, przypominające wszystkim katolikom, że handel relikwiami bezwarunkowo jest wzbroniony.

— **Hrabina N. N.** zwykła przyjmować co pierwszą środę każdego miesiąca. W tym roku recepcya styczniowa byłaby przypadła w sam dzień Nowego roku. Hrabina przeto porozsyłała przez lokaja bilety z zawiadomieniem: „Hrabina N. N. ma zaszczyt i t. d., że z powodu święta w przyszłą środę przyjmować nie będzie.“ Lokajowi nie podobało się to uszczuplenie jego dochodów; na każdym bilecie dodał własną ręką: „Lokaj jednak będzie przyjmował.“

— **Skrzypce Straduariego,** cenione na 3,500 zł., ukradł w tych dniach niewiadomy złoczyńca z magazynu muzykaliów Dawida Bittnera w Wiedniu.

— **Tajemnicze zniknięcie.** Reprezentant Włoch w komisyi międzynarodowej dla uregulowania granic serbskich, pułkownik Gola, jak donoszą z Rzymu, od czterech tygodni znikł bez śladu i wieści wybrawszy się w drogę z Belgradu do Konstantynopola. Dwaj jego koledzy z rzeczonej komissyi powrócili już do Rzymu, a wszelkie poszukiwania przez ministerstwo włoskie zarządzone za pułkownikiem pozostały dotąd bez skutku. Zachodzi obawa czy pułkownik Gola nie padł ofiarą zamachu morderczego, jak przed kilkoma miesiącami generalny konsul włoski w Serajewie.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach w kopalniach szemnickich. W jednym z szachtów wybuchł pożar z taką gwałtownością, że dwudziestu górników postradało życie w dymie i płomieniach. Zwłok trzech z tych nieszczęśliwych nie odszukano nawet dotychczas. — Tegoż samego dnia zdarzyło się podobne nieszczęście w kopalni Mariaschein. Tutaj czterej robotnicy padli ofiarą katastrofy.

— **Wielkie wrażenie** sprawiło w Berlinie uwięzienie jednego z poważanych dotychczas powszechnie kupców tamtejszych, który poszlakowany jest teraz przez prokuratoryę o popełnienie wielkiej kradzieży. Również przygnębiające wrażenie sprawiła w tem mieście wiadomość, że w jednym z sklepów galanteryjnych przychwycono na gorącym uczynku dwie córki zamożnego fabrykanta E., kiedy z pokazanych im przez kupca towarów przywłaszczyły sobie ukradkiem kosztowną zasłonę.

— **Krwawego zajścia** widownią była w tych dniach restauracya Poppenberga w Berlinie. Poźną godziną wieczorną zebrani w niej goście usłyszeli dwa bezpośrednio po sobie następujące wystrzały. Pokazało się, że student H. strzelił do młodej kobiety i ciężko ją zranił, poczem wystrzałem w serce odebrał sobie życie.

— **Energicznego dochodzenia** domaga się prasa angielska z powodu zagadkowego morderstwa, którego ofiarą na wyspie Krecie padł Anglik, Anderson i towarzyszący mu drugi Anglik. Przy trupach zamordowanych podróżnych znaleziono kule, które zdaniem rzeczoznawców nadają się tylko do karabinów systemu Henry-Martini, w jakie na rzeczonej wyspie uzbrojona jest tylko milicya turecka. Konsulowi angielskiemu w Kanei, p. Sandwith, nie powiodło się dotychczas sprawdzić nawet tyle, czy morderstwo popełnione zostało z pobudek politycznych, czy też dla pospolitego rabunku.

— **O trzęsieniach** ziemi w Karyntyi ogłasza wiedeńska centralna stacya meteorologiczna następujący biuletyn: Dnia 11 b. m. o godzinie 10 minut 18 rano obserwowano w Celowcu, a na kilka minut wcześniej także w całej dolinie Lawanty gwałtowne trzęsienie. Dniem przed tem o godzinie 3 nad ranem czuć się dały wstrząśnienia ziemi w Kolonii, Buirze i Eschweiler.

— **Wiercenia tunelu** św. Gotarda, według *N. Zür. Ztg.* postąpiły do dnia 1 b. m. po obu stronach góry na 12.241 metrów, która to długość o 21 metrów jest już większa, niż długość całego tunelu przez górę Mont-Cenis. Do przewiercenia zostaje jeszcze 2.679 metrów. Roboty prowadzone od roku ze zdwojoną gorliwością dzięki nowej konstrukcyi świdrów parowych, mogą być ukończone w styczniu roku przyszłego. Zdaje się jednak, że teraz bedą inżynierowie mieli najtwardszy orzech do zgryzienia, według przypuszczeń geologów bowiem, świdry natrafią wkrótce na potężne pokłady serpentyny i łupku.

— **Z zatoniętego okrętu** *Promerania* u wybrzeży angielskich pod Dungeness wydobyli nurkowie w tych dniach 17 tłumoków, po największej części z rzeczami podróżnych. Złożono je w Dowrze.

— **Szarańcza.** Ze stolicy południowo amerykańskiej rzeczypospolitej Paragwaju, Assumion, donoszą, że od połowy grudnia niezmierne roje szarańczy pustoszą wszelkie zasiewy.

— **Diphtheritis.** Nad przyczyną tej strasznej choroby zastanawiali się w ostatnich czasach najznakomitsi lekarze i upatrywali jej to w zanieczyszczonem powietrzu, to w wodzie używanej do picia i t. p. Świeżo jednak lekarz londyński Power ogłosił sprawozdanie z badań swych w tym przedmiocie, które wpoiły weń przekonanie, że przyczyny „dławca“ szukać należy głównie i przedewszystkiem w mleku od chorych krów. W rozległej swej praktyce w Londynie badał Pawer kilka tysięcy wypadków tej choroby i oparł swe przypuszczenia na pozytywnych danych. Dodać jednak należy, iż zarodki choroby, jeżeli w rzeczy samej są natury organicznej i znajdują się w mleku, to tylko spożyte z surowem mlekiem mogą mieć skutek fatalny, w zaparzonem zaś muszą ginąć i nie mogą już być szkodliwemi dla zdrowia człowieka.

— **Głuchoniema krowa.** O ciekawym wypadku w świecie zwierzęcym opowiada profesor dr. Haubner w artykule o dzisiejszym stanie weterynaryi. Właściciel ziemski p. A. F. w S. posiada dwunastoletnią głuchoniemą krowę rasy allgauskiej. Zwierzę to nic nie słyszy, a kiedy w czasie karmy ujrzy inne swe towarzyszki ryczące, albo kiedy się weźmie cielę, robi ruchy takie same, jakby miała ryk wydać t. j., wyciąga kark i łeb, otwiera paszczę, lecz wydaje tylko ciche, krótkie, gardłowe tony. Czworonożny ten kaleka jest bardzo czujny i obdarzony nadzwyczaj bystrym wzrokiem. W organie jego słuchu i głosu nie odkrył dr. Haubner nic anormalnego. Ośm już cieląt miała ta krowa, lecz nie można było obserwować czy odziedziczyły po matce kalectwo, ponieważ wszystkie sprzedano rzeźnikowi.

— **Plemiona Indyan** w Araukanii, w południowej Ameryce, dziesiątkowane są od pewnego czasu ospą, która sroży się pomiędzy niemi w straszliwy sposób.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Pobyt Matejki** we Włoszech nie minie bez wpływu na kierunek myśli i prac tego artysty. Korespondent rzymski zapisuje w ostatnim zeszycie *Przeglądu Lwowskiego* wrażenia, jakie wywarły na naszym genialnym artyście nieśmiertelne dzieła sztuki włoskiej. Na samym wstępie na italską ziemię zajęły i pociągnęły tak znakomitego kolorystę jakim jest Matejko, arcydzieła szkoły weneckiej. Tycyan, Giorgione, Tintoretto i Veronese sympatycznie uderzyli twórcę *Kazania Skargi* i *Unii.* Długo stał on w Wenecyi przed Tycyanowską *Assuntą* (Wniebowzięcie N. Panny) podziwiając słynne to dzieło księcia szkoły weneckiej. We Florencyi, tej stolicy nowoczesnej kultury i artyzmu włoskiego oglądał Matejko z zajęciem sławny klasztor Dominikański, ozdobiony utworami Fra Angelica. Przybywszy do

Rzymu obejrzał przedewszystkiem kościół św. Piotra, Koloseum i Forum. Kolosalny Mojżesz dłuta Michała Anioła wprawił go w zdumienie a niemniejsze wrażenie sprawił nań *Sąd ostateczny* tegoż mistrza, gdzie jak wiadomo doskonałość techniki w karnacyi dochodzi do szczytu podobnie jak mnogość i rozmaitość grup. Ale arcydziełem sztuki malarskiej w Rzymie po nad wszystkie inne uznał Matejko Rafaela *Disputa di Sacramento* w t. z. stancach watykańskich. Na widok stanc wyrzec miał Matejko skromnie: „Przy tem, co ci geniusze zostawili, my wszyscy, panowie moi, jest śmy partaczami“.

(*n*) **Ruch wydawniczy** w r. 1878 koncentruje się, jak dziś prawie wszędzie, przeważnie około czasopism, których liczba wzrasta u nas ustawicznie. Wprawdzie przybyła w roku ubiegłym stosunkowo mała ilość czasopism, nie mniej jednak ruch w tym kierunku jest widoczniejszym, niż w innych gałęziach piśmiennictwa. Natomiast wychodzi osobnych dzieł nader mało. Ilość wszystkich książek i broszur z datą 1878 r. przedstawia p. Jeleński w ostatnim zeszycie *Niwy* w następującym stosunku: Książek i broszur naukowych 114; książek treści belletrystycznej 197; książek treści religijnej 83; książek ludowych 29; książek dla dzieci 15 — razem książek 438. Z tej liczby wydano w Królestwie 276. w Galicyi 134 a W. Ks. Poznańskiem 28 dzieł. Nadmieniamy tu, że ilość książek wydanych w Galicyi i Poznańskiem jest niezupełnie dokładną, bo obejmuje tylko dzieła, które za granicę doszły. Na tę bardzo skromną liczbę około 450 książek przypada większa połowa przekładów i odbitek. Pocieszający tylko fakt stanowi okoliczność, że prawie wszystkie książki popularne zostały zupełnie rozprzedane w ciągu roku, a niektóre doczekały się nawet powtórnej edycyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stowarzyszenie urzędników.

(J) Do najpożyteczniejszych i najważniejszych assocyacyj monarchii austryackiej należy niezawodnie stowarzyszenie urzędników. Rezultaty jego i zbawienne skutki dały się uczuć także w naszym kraju; to też nie będzie może rzeczą zbyteczną podać kilka dat i szczegółów o tej wzorowej instytucyi. Stowarzyszenie to założone przed czternastu laty przez szczupłe kółko ludzi bezinteresownych, przejętych jedynie poczuciem dobra swych kolegów, tak się rozwinęło w tym stosunkowo krótkim czasie, że należy dziś do najznaczniejszych assocyacyj współczesnych.

Celem jego jest popieranie materyalnych i moralnych interesów wszystkich urzędników w austryacko-węgierskiem państwie na zasadach wzajemności i pomocy o własnych siłach, z wykluczeniem wszelkich tendencyj politycznych i partykularnych, czy to narodowościowej czy religijnej natury. Na tych podstawach oparte rozwija stowarzyszenie obszerną działalność w następujących kierunkach. I tak 1) w celu ratowania osieroconych od niedostatku założony został dział ubezpieczeń, który według dzisiejszego swego stanu należy do największych zakładów asekuracyjnych. 2) Przez konsorcya oszczędności i zaliczkowe zwalcza towarzystwo w jaknajskuteczniejszy sposób lichwę i jej zgubne konsekwencye. 3) W celu umożliwienia urzędnikom obowiązanym do złożenia kaucyi objęcia posady, pośredniczy w uzyskaniu potrzebnych kwot kaucyjnych lub wypłaca urzędnikom zaliczki na kaucye na 10—15 letnie spłaty. 4) Zastępuje stan urzędniczy w jego służbowych i obywatelskich interesach i wydaje w tym celu własny tygodnik pod tytułem *Beamten Zeitung*. 5) Udziela z założonego przez siebie „funduszu naukowego“ dzieciom ubogich urzędników stypendya a to bez względu na miejsce pobytu. W ciągu upłynionego jednego roku udzielono 52 takich stypendyów. 6) Z ogólnego funduszu wspiera biednych urzędników, ich wdowy i sieroty, na który to cel wydaje corocznie 3000—4000 zł.

Jak znakomitą działalność rozwinęło stowarzyszenie w wszystkich tych kierunkach przekonać się można z następującego zestawienia. Do końca roku 1877 przystąpiło do stowarzyszenia 53732 członków. Dla rozpowszechnienia tendencyj stowarzyszenia istniało pod ten czas 209 filij i funkcyonowało 1035 lekarzy, pełnomocników i agentów stowarzyszenie. W dziale ubezpieczeń istniało z końcem października r. b. 30414 kontraktów zabezpieczeń na 28,520.900 zł. kapitału i 55.376 zł. rent, w czem sami tylko galicyjscy urzędnicy biorą udział kwotą około dwóch milionów zł., które to dwa miliony zł. po śmierci ubezpieczonych wypłacone będą pozostałym rodzinom. W ogóle wypłaciło stowarzyszenie dotąd ubezpieczonych kwot zapadłych 1,983.669·80 zł. Majątek stowarzyszenia z końcem roku 1877 wynosił 2,697.528 zł, z której to sumy na fundusz rezerwowy działu ubezpieczeń przypada 2,377.346 zł. Z funduszu rezerwowego działu ubezpieczeń udzielane bywają urzędnikom do złożenia kaucyi obowiązanym potrzebne zaliczki kaucyjne, a to, jak wyżej już wspomniano, w ten sposób, że towarzystwo albo im umożliwia złożenie kaucyi albo też na złożone już kaucye udziela pożyczki. Spłata takich zaliczek odbywa się w 10ciu, 15stu a nawet i 20stu latach, a dłużnik nie potrzebuje nawet ponosić kosztów połączonych ze ściąganiem takich spłat, często dosyć znacznych; za wyjątkowem bowiem zezwoleniem rządu pojedyncze raty potrącone bywają z płacy. Takich zaliczek udzielono dotychczas 805 urzędnikom w łącznej kwocie 321.739 zł, z czego na galicyjskich urzędników wypada 148 zaliczek w kwocie 67.064 zł.

Majątek stowarzynia lokowany bywa tylko w zupełnie bezpiecznych wartościach stosownie do zasad, które członkowie stowarzyszenia uchwalają na walnem zgromadzeniu. W 81 konsorcyach oszczędności i zaliczkowych, zupełnie niezawisłych w wewnętrznym zakresie działania, a rozszerzonych po całej monarchii, brało udział z końcem roku 1877go 19281 urzędników, których wkładki urosły już do 2,789.795 zł. Z kwoty tej jak i z pożyczek u centralnego zarządu stowarzyszenia, zaciągniętych pod najpomyślniejszemi warunkami, udzieliły konsorcya swym członkom zaliczki, z których dnia 31go grudnia 1877go roku nie spłacono jeszcze 39.475.207 zł.

Z prawdziwą otuchą spoglądać może każdy członek tego wielkiego stowarzyszenia na rezultaty już osiągnięte i z przyjemnością spostrzega, jak działalność stowarzyszenia odbiera dowody uznania. Przedewszystkiem należy zapisać tu dwukrotne wyszczególnienie, którem Jego Cesarska Mość zaszczycił stowarzyszenie, raz przez udzielenie wielkiego złotego medalu dla sztuk i umiejętności, powtóre przez oznajmienie Najwyższego uznania. Mimo tak świetnych rezultatów stowarzyszenie dąży do dalszego postępu, nie zamyka się w osiągniętych już granicach, a pełne żywotności, ma przed sobą rozległe pole dalszego działania i rozwoju, które, jak to śmiało twierdzić można, tak długo będzie otwarte, dopóki walka z lichwą, z niedostatkiem, z wadliwościami stosunków będzie potrzebną. W pełnej mierze sprawdziły się dążenia tej assocyacyi, osobliwie w tych miastach, w których stan urzędniczy sam, biorąc czynny udział, zakładał konsorcya, i zarządzając je dobrze, szedł ręka w rękę z stowarzyszeniem. Własny interes naszych galicyjskich urzędników wskazuje, aby działano nadal gorliwie w tym kierunku i wedle sił skrzętnie i wszechstronnie rozwijano zbawienną myśl wielkiej assocyacyi, która wzięła sobie za dewizę być potężnem źródłem pomocy dla tylu pracowników, obywateli i rodzin.

÷ **Wiedeń** 14 stycznia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1835 sztuk, średniego 1432 sztuk, ciężkiego 1292 sztuk, razem 4559 sztuk, czyli o 30 sztuk więcej niż przed tygodniem. Konsumcya wieprzowiny znów zmniejszać się zaczyna, ztąd targi bywają od niejakiego czasu coraz gorsze. Wyjątek jednak stanowi wciąż jeszcze towar lekki, który dzisiaj też mimo zniżonej ceny towaru średniego i ciężkiego zupełnie utrzymał się w cenie, jaka od dawna notujemy. Płacono: towar lekki 30 do 38 zł., średni 32—36 zł, ciężki 36—38 zł. za 100 kilo żywej wagi

⁂ **Wyjątki z pod taryfy.** Według zawiadomienia wys. ck. Ministerstwa handlu z dnia 7 grudnia 1878 l. 35,208, rozstrzygnęły francuskie Ministerstwa handlu i skarbu, że opale, labrador (*Katzenaugen*), ametysty, indyjskie topazy i czeskie rubiny wyłączają się z klasy taryfy cłowej kamieni achatowych, według której dotychczas opłacano przy imporcie do Francyi 10% cła od wartości i na przyszłość traktowane być mają jako kamienie drogie (*pierres gemmes*) tak w surowym, jako też w obrobionym stanie (*brutes ou taillées*), nieopłacając przy imporcie do Francyi żadnego cła

⁂ **Traktat handlowy z Francyą.** Ponieważ traktat handlowy z Fracyą zawarty dnia 11 grudnia 1866 skończył się, a proponowany w miejsce tegoż traktat na zasadzie najwyższego uwzględnienia na teraz nie został przez Francyę przyjęty, przeto według najnowszych doniesień urzędowych, wprowadzone z Austro-Węgier do Francyi towary nie będą już uważane tam na równi z towarami najwięcej uwzględnionych narodów, lecz zastosowaną będzie taryfa ogólna (*tarif général*). Inne z Francyą dnia 11 grudnia 1866 zawarte traktaty, jak traktat żeglugi, traktaty względem działalności obustronnych władz konsularnych, względem wzajemnej ochrony praw autorów i względem spadków obustronnych poddanych ważne są do końca roku 1879. Jednocześnie zwraca się uwagę na to, że z powodu oddmiennego traktowania naszych towarów we Francyi, art. III. ustawy wprowadzającej do taryfy cłowej z dnia 27 czerwca 1878 o tyle wchodzi bezpośrednio w życie, że francuskie towary przy imporcie do austro-węgierskiego okręgu cłowego oprócz cła wymienionego w taryfie podlegają opłacie jeszcze 10 prc. dodatku Dalsze postanowienia Art. III. ustawy, według którego wolne dotąd od cła artykuły opłacać mają osobne, w drodze administracyjnej oznaczyć się mające cło 5 prc. od wartości handlowej towaru, wkrótce wykonane zostanie.

OSTATNIA POCZTA

W skutek śmierci J. K. W. kięcia Niederlandzkiego Wilhelma Fryderyka Henryka zarządzona została żałoba dworska od 16 do 23 b. m.

Rozwój wypadków we Francyi zaczyna budzić co raz większy interes, i jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, interes ten wzrastać będzie stopniowo w tej mierze, w jakiej sprawa wschodnia, która w ciągu lat ostatnich całą uwagę pochłaniała, schodzi powoli na drugi plan międzynarodowej polityki europejskiej. Dziesięć dni minęło zaledwie od zwycięztwa republikanów przy wyborach senackich, które obaliły ostatnią warownię konserwatyzmu, a już skutki tego wypadku są tak widoczne, że zaczynają przestraszać nawet tych, którzy z radością powitali utrwalenie republiki we Francyi. Radykalizm, który dotąd krył się roztropnie pod firmą republikanizmu, zaczyna zrzucać niewygodną maskę i windykować dla siebie wpływ, jaki mu w krytycznej chwili po cichu może zapewniono. Powoli zaczynają wyłaniać się imiona, które podczas nieszczęsnych zamieszek wewnętrznych w latach 1870 i 1871 zwróciły na się uwagę Europy. W klubie unii republikańskiej do którego należy p. Gambetta, zaczyna wodzić rej p Floquet, a p. Challemel-Lacour, który w dziejach owych dwóch lat uwiecznił się słowami: *fusillez moi tous ces gens là* mianowany został posłem francuzkim w Bernie. Minister wojny generał Borel musiał wziąć dymisyę, ponieważ karność w armii wyżej cenił, niż republikańskie przekonania, a pan Dufaure jest przedmiotem ciągłych zaczepek ze strony organu Gambetty, który ciągle zapewnia o swem umiarkowaniu. Pan Floquet na zgromadzeniu unii republikańskiej domagał się w słowach bardzo stanowczych, aby dzisiejszy gabinet ustąpił miejsca innemu, któryby lepiej reprezentował większość republikańską, a jak partya Gambetty pojmuje najbliższe zadania Francyi, o tem świadczy artykuł programowy *République française*, w którym czytamy: „Nadeszla chwila, w której stanowcza klęska frakcyj monarchicznych pozwala Francyi podjąć z energia logiczny i konieczny rozwój rewolucyi z r. 1789.“ Dalej powiada organ Gambetty, że głosowanie powszechne zwyciężyło dlatego, aby osiągnąć pozytywne rezultaty. „Był czas, były dnie polityki cierpliwości. Najprawowitsze żądania trzeba było odroczyć. Byliśmy zmuszeni do czekania, a kraj zgodził się na to, gdyż była to istotnie najlepsza droga do uporania się z naszymi przeciwnikami. Ale nie podobna uważać tego za cel, co było tylko środkiem do celu. Środek nie zawiódł — nie ustępujmy więc, póki cel osiągnięty nie zostanie.“ Celem jest oczywiście ów „logiczny rozwój rewolucyi z roku 1789“ — a ma on wszelkie prawo zainteresować całą Europę.

Wiadomości ze Wschodu płynęły w ostatnich dniach nadzwyczaj skąpo, nawet z Konstantynopola nie miał telegraf nic ważniejszego do doniesienia, jak że rokowania pokojowe między Rossyą a Turcyą idą swoim torem. Wczoraj doniesiono wprawdzie o sfinalizowaniu tych układów, ale dopóki podpisy nie zostaną położone na dokumencie, dopóty o ukończeniu mowy być nie może. Największą trudność przedstawiała w ostatnich dniach kwestya wynagrodzenia kosztów wojennych, powiodło się jednakowoż rozwiązać ją zapomocą kompromisu a to w ten sposób, że kontrybucya wojenna, którą Porta pozostanie dłużną Rossyi, w tabelli kollokacyjnej długów państwowych Turcyi następować ma bezpośrednio po pozycyi długów publicznych, jakie Turcya miała w chwili zawarcia traktatu sanstefańskiego. Zgodzono się dalej, że jeżeliby Turcya zaciągnęła nową pożyczkę, tytuły dłużne nowych wierzycieli będą następować dopiero po pretensyach rossyjskich, którym przed tamtemi przysłuża prawo pierwszeństwa. Porta utrudniła sobie w ten sposób zaciągnięcie nowej pożyczki, której właśnie teraz tak gwałtownie potrzebuje.

Frankf. Journal podaje wiadomość, za którą z góry pozostawić mu trzeba całą odpowiedzialność. Pisze on, że słynny projekt karny przeciw parlamentowi wyszedł wprost z inicyatywy cesarza Wilhelma, co stwierdzać ma nagłówek samego przedłożenia, w którym wyraźnie ma być powiedzianem: „z polecenia cesarza.“ Według twierdzenia *Frankfurter Journal* cesarz Wilhelm interesuje się osobiście tą sprawą jeszcze od roku 1872, kiedy socyalista Bebel pozwolił sobie w parlamencie apologizować komunę paryską. Cesarz miał już wtedy wyrazić ubolewanie, że parlament nie posiada środków przeciw podobnym gorszącym wystąpieniom, a od tej pory nigdy tej sprawy nie spuszczał z oka i niejednokrotnie poruszał ją w rozmowach z ks. Bismarckiem i innymi doradcami korony. W ostatnich czasach miał cesarz pisać w tej sprawie z Wiesbaden do kanclerza, a za powrotem do Berlina poruszył ten temat znowu podczas przyjęcia burmistrza Berlina p. Forckenbecka Jeżeli prawdą jest, że przedłożenie powyższe weszło do Rady Związkowej istotnie jako „projekt z polecenia cesarza“ — byłby to pierwszy przypadek inicyatywy ustawodawczej ze strony monarchy konstytucyjnego.

Petersburgskie *Nowoje Wremja* poświęca „byłemu sprzymierzeńcowi“ a „obecnemu gościowi Rossyi“ Szyr Alemu artykuł z charakterystycznym tytułem *De profundis*. Ten hymn pośmiertny jest zbyt ciekawy, abyśmy się nie mieli podzielić z czytelnikiem niektóremi jego ustępami. „Jakkolwiek smutną jest dla nas rzeczą widzieć u siebie dumnego władcę Afganistanu w charakterze zbiega, to jednak na ten bolesny wypadek byliśmy już z góry przygotowani... Nie ulega wątpliwości, że emir opuściwszy Afganistan, zaprzestał tem samem walki przeciw Anglikom, a jeśli stracił już nadzieję zawarcia z Anglikami honorowego pokoju, to przy swojej popularności w kraju będzie mógł popierać wojnę narodową. To zaś nietrudną będzie dla niego rzeczą, jeśli osiądzie w Bokharze, zkąd będzie mógł zawsze utrzymywać stosunki z Kabulem. Pokonanie emira musi także wywrzeć wpływ na nasze centralno-azyatyckie interesa i poniekąd nawet osłabić wpływ nasz w Azyi, ale jakkolwiek to, co zaszło, może być dla nas bardzo nieprzyjemnem, to w każdym razie naszą jest rzeczą ze stanu rzeczy stworzonego przez wojnę afgańską, wyciągnąć dla siebie wszelką możliwą korzyść. Najserdeczniejsze i najprzyjemniejsze przyjęcie Szyr Alego i przyrzeczenie, że będziemy go popierali w Londynie, byłyby najrozsądniejszemi krokami, jakie zrobić można. Oczywiście na pomyślny rezultat akcyi dyplomatycznej nie możemy liczyć, ale z drugiej strony nie możemy w żaden sposób w obecnej chwili odmówić Szyr Alemu naszego poparcia. Czy w Rossyi czy Bokharze możemy zawsze używać Szyr Alego za groźbę przeciw Anglii a ze względu na trudności, z jakiemi Anglicy będą mieli jeszcze do walczenia w Afganistanie, może on już samym pobytem swoim w Azyi środkowej przynieść nam wielką korzyść. Tylko jedno cieszy nas: równocześnie z emirem wraca także nasze poselstwo. Gdyby Szyr Ali nie był przybył do Rossyi, to poselstwu trudnoby było wrócić szczęśliwie do kraju.“

Równocześnie donosi telegram z Petersburga, że zamiar Szyr Alego wniesienia sprawy afgańskiej przed forum Europy nie powiódł się, a rzad rossyjski odmówił wręcz pośrednictwa między emirem a rządem brytyjskim.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 stycznia. Posiedzenie Izby deputowanych. W ogólnej rozprawie nad traktatem berlińskim Pacher przemawiał przeciw wnioskowi komisyi i wniósł odrzucenie traktatu oraz przejście do porządku dziennego. Dunajewski odmawiał Radzie państwa kompetencyi do przyjmowania lub odrzucania uchwał europejskiego kongresu i wniósł przyjęcie traktatu do wiadomości. Fux (ze Znaimu) przemawiał przeciw wnioskowi komisyi i wniósł przejście do porządku dziennego a ewentualnie w razie zatwierdzenia traktatu rezolucyę wytykającą niebezpieczne pod względem konstytucyjnym wykonanie okupacyi. Rozprawy odroczono.

Minister handlu Chlumetzky odpowiedział na interpelacyę Neuwirtha i Russa w sprawie stosunków handlowych z Francyą, wyjaśniając powody zerwania. Francya nie zamierza wywoływać wojny taryfowej. Oba rządy starają się jak najprędzej kres

położyć obecnemu stanowi rzeczy. (Oklaski).

Berlin, 15 stycznia. W Izbie deputowanych Hiesemann z centrum postawił wniosek wezwania rządu, aby pełnomocnikom pruskim w Radzie związkowej polecono nie zgodzić się na projekt władzy karnej parlamentu.

Wersal, 15 stycznia. Senat wybrał prezydentem Martela, kandydata połączonych frakcyj lewicy, 153 głosami przeciw 81, które padły na księcia Audiffreta. Wiceprezydentami wybrani Rampon, Leroyer i Pelletan z lewicy.

Konstantynopol, 15 stycznia. Rossyjsko-tureckie rokowania pokojowe w tym tygodniu jeszcze mają być ukończone.

Depesze Porty potwierdzają, że w gubernii Astrachańskiej morowa zaraza panuje na przestrzeni 300 kilometrów.

W Adrjanopolu wylew Marycy sprawił znaczne spustoszenie. Wielkie rossyjskie zapasy żywności zostały zupełnie zniszczone.

Wiedeń, 16 stycznia. (*Tel. pr.*) *Wiener Abendpost* podnosi szybkość, z jaką *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzeczyła pogłosce, jakoby ambasador niemiecki książę Reuss żalił się w drodze dyplomatycznej na nieprzyjaźne stanowisko prasy wiedeńskiej wobec jektu ustawy dyscyplinarnej dla parlamentu. *Abendpost* mniema, że dowodzi to, iż tak w Berlinie jak w Wiedniu zależy na tem wiele sferom powołanym, aby co do wzajemnych stosunków między obu mocarstwami nie zachodziło i nie szerzyło się żadne mylne wyobrażenie.

Petersburski korespondent *Wiener Abendpost* konstatuje, że żydzi polscy biorą bardzo znaczny udział w intrygach nihilistycznych i propagandzie socyalistycznej w Rossyi.

Wiedeń, 16 stycznia. (*Tel. pr.*) Z Paryża dowiaduje się *Presse*, że Gambetta oświadczył, iż wystąpi przeciw gabinetowi Dufaure, z powodu, że marszałek Mac-Mahon miesza się w antikonstytucyjny sposób w sprawy rządowe. Upadek Dufaure'a pociągnąłby za sobą dymisyę Mac-Mahona, którego miałby zastąpić Grévy.

Temuż dziennikowi donoszą z Stambułu, że podpisanie osobnego traktatu między Rossyą a Turcyą nastąpić ma jutro.

Dyrekcya wschodnio-rumelskich kolei otrzymała polecenie z głównej kwatery rossyjskiej, aby poczęła przygotowywać park wozów do transportu wojsk rossyjskich.

Fremdenblatt podnosząc pokojową cechę sytuacyi, wyraża przekonanie, że porozumienie Anglii z Austryą w razie potrzeby potrafi spowodować w należytym termine opuszczenie krajów bałkańskich przez wojska rossyjskie.

Peszt, 16 stycznia. (*Tel. pr.*) *Pester. Lloyd* w nader stanowczy sposób zapewnia, że Austrya nie myśli wcale o posunięciu okupacyi do Saloniki.

Wszystkie mocarstwa zgodziły się na trzymiesięczne przedłużenie mandatu wschodnio-rumelskiej komisyi.

Praga, 16 stycznia. (*Tel. pr.*) Według *Bohemii* pozostanie dalsze gabinetu ks. Auersperga jest jeszcze ciągle możliwe. Złożenie gabinetu tymczasowego jest dotąd rzeczą wątpliwą.

Paryż, 16 stycznia. (*Tel. pr.*) Z Wiednia telegrafują do *Temps*, że hr. Andrassy stanowczo protestuje przeciw insynuacyom, jakoby Austrya myślała o posunięciu się ku Saloniće.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 stycznia 1879, godz. 2 min. 15. Losy kredytowe 160.75. Węg. akcye kredyt. 218·75. Akcye anglo-austr. 98·50. Akcye banku Union 67·50, Akcye kolei Karola Ludwika 226·50, Akcye kolei północnej 205·75, Akcye kolei południowej 67·— Akcye kolei Alföld 117·75, Akcye kolei Elżbiety 160·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·—, Akcye kolei Rudolfa 118·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 85·50, Losy z r. 1864 141·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·50, Akcye banku obrotowego 105·75 Losy tureckie 20·25, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 247·—, Akcye banku związkowego —·—, Rubel papierowy 1·15¼, Wiedeńskie losy 90.60 Węgierskie losy 79·75, Mark. niemiecki 57·65, Węgierska renta 83·75. Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 15 stycznia, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 221.20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 227·—, południowa 67·—, Renta pap. 61·90, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·—. Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 93·50. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·34—. Usposobienie przy końcu silne.

Wiedeń, dnia 16 stycznia, godz. 10 minut 38. Akcye kredytowe 222·20, Anglo-austr. 98·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 227·—, Południowa —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33, Rubel papierowy 1·15½. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

OD EKSPEDYCYI

Do dzisiejszego numeru dołącza O. F. Winckler szczegółowy cennik swych towarów.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 15 stycznia 1879 pięciu liczb.

8 70 13 2 29

Następne ciągnienia przypadają w dniu 29 stycznia 1879 i 12 lutego 1879.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 stycznia 1879 o godz 7 rano

Barometr 735.22 mm. Psychrometr suchy — 4.8 °C. Psychrometr wilgotny —5.0 °C. Prężność pary 3.0 mm. Wilgoć 95 %. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1 Ozon 8. Temperatura powietrza — 3.8°R.

Barometr opada ciągle ale powolnie.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 11 do 20 grudnia 1878

(Dokończenie) Kijak Elżbieta, żona stolarza, l. 78, na zaziarnienie wątroby. — Wacko Józef, emerytowany woźny, l. 88, na uwiąd starczy... — Floch Bogufał, kupiec, l 53, na zapalenie płuc. — Jesztadt Filipina, córka listonosza, l. $^4/_{12}$, na zapalenie płuc. — Niepokój Jan, pedagog, l. 70. na zanik schyłkowy. — Papara Felicya, obywatelka, l. 3, na suchoty płuc. — Steinsberg Deborach, żona handlarza skór, l. 62. na zapalenie mózgu. — Stapnicki Karol, podleśniczy, l 43, na gruźlicę płuc — Kroczek Marcin, krawiec, l. 48, na gruźlicę płuc — Wajdowicz Stanisław, kupiec. l 29, na gruźlicę płuc. — Ernt Zygmunt, syn nadinżyniera kolei, l. 2½ na błonę. — Eliasiewicz Andrzej, syn sierzanta straży ogniowej. l. 2, na suchoty brzuszne. — Zielińska Marya, córka stolarza, l. 1, na płonnicę. — Gregorowicz Benedykt, emerytowany radca Magistratu, l 69. na zgorzelnię. — Bubińska Marya, z domu ubogich l. 68, na rozedmę płuc. — Terlecki Józef, expedytor poczty, l. 22, na zapalenie błon kiszek. — Wezelik Malwina żona leśniczego, l. 32. na suchoty płuc. — Jankowski Franciszek, prywatny oficyalista, l. 43. na suchoty płuc. — Pasternak Feliks, uczeń szkół normalnych, l 12. na gruźlicę płuc. — Sliwińska Marya, żona stolarza, l. 56. na raka wątroby. — Bielowicki Karol, dziecię oficyała poczty, l. $1^7/_{12}$, na zapalenie opon mózgowych. — Falkowski Jan, praktykant handlowy. l. 14, na zapalenie szpiku kostnego w ramieniu.

Lwów dnia 23go Grudnia 1878.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 stycznia 1878

Hotel George'a

Pp J. hr. Tyszkiewicz z Litwy. Z Dembowski z Kosienic. S Matkowski z Jezierzan.

Hotel Europejski.

P L Brodzki z Kijowa.

Hotel Angielski.

P. M. Z. Serwatowski z Rajtarowic.

Hotel Lazarusa.

Pp. B. Zalewski z Kołomyi J. Jawornicki z Żółkwi I. Lichtig z Tarnopola.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Neuhof ze Stryja. Dr. J. Nikorowicz z Przemyśla. L. Pohorecki z Nahorca.

Hotel Warszawski.

Pp. F. br. Oldi z Zalesia. W. Suski z Zaborowca.

Hotel Langa.

Pp. W. Kühne z Birza. K. Köhler z Gleiwitz. A. Lunjak z Haida. O. Rathe z Berlina. A. Hirner z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A Chytri do Żółkwi. A. Minkiewicz do Rawy. M. Andryjeff do Wiednia. J. Bocheński do Mużyłowa. J. Jaruntowski do Załanowa. W. Nawrocki do Czerniowiec. W. Stankiewicz do Przemyśla. T. Wasilewski do Sieukowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27. wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 59 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 stycznia 1879.

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	zł.	ct.	zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	227	—	229	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k.	123	25	125	25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	250	—	253	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w a.	85	85	86	60
„ „ „ 4 pr. „	80	50	81	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	85	85	86	60
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90	90	91	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	92	75	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	85	50	86	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	15	50
„ „ Stanisławowa	22	—	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	40	5	50
Dukat cesarski	5	44	5	53
Napoleondor	9	30	9	38
Półimperyał	9	56	9	66
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	78
„ „ papierowy	1	14	1	16
100 marek niemieckich	57	30	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 13 stycznia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.90	62.05
luty-sierpień	61.90	62.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	63.20	63.35
kwiecień-październik	63.20	63.35
Losy z roku 1839 całe	317.—	319.—
„ „ 1839 piąta część	314 —	317.—
„ „ 1854 po 250 zł.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	116.—	116 25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125 75	126.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	141.75	142.
„ „ 1864 „ po 50 „	141.—	141.50
Renty Como po 42 lir. austr.	26 —	— —
Listy zastaw domen państw. po 120 zł. 5 proc	144.—	145.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	97 —	97 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	73 90	74.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	79.75	80.50
Galicyi	85.50	86.—
Niższej Austryi	104.56	105.—
Siedmiogrodu	74 —	75.—
Węgier	80.—	80 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	98.75	99.
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	223.20	223 40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	770 —	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow żeglugi par. po 500 zł mk.	517.—	519.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	160.—	160.50
Kol. Preszów-Tarn. (w c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2082.—	2087.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	228.75	229.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123.50	124.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	249.—	249 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	67.—	67.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	82.50	83.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 18 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	112.—	112.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	86.—	86.75
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	86 —	86 75
Gal. banku hipot. po 6 proct.	93.50	94.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	90 —	—.—
Tow kr. miejs lw w 15 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95 —	—.—
„ „ po 5 proct.	87 25	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł 5 proc. w a.	67.80	68.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	64.—	64.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.30	101.80
„ „ po 100 zł. w. a	95.75	—.—
Kol. gal Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.—	100.30
„ „ „ II emisyi	99 25	99.75
„ „ „ III „	96.25	96 75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.50	77.—
z r. 1867	78.50	78.75
z r. 1868	72.75	73.25
z r. 1872	68.—	68.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	63.75	64.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	161.—	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	95 —	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	15.75
Losy miasta Krakowa	15.	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	29.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.50	16.—
Salma po 40 zł. m. k.	44.25	44.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	22.25	22.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28 20	28.40
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 80	117.10
Paryż za 100 fr.	46.40	46.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.53.—	5.54.—
„ pełnej wagi	5.52.—	5.53.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.35.—	9.36.—
Rossyjski imperyał	9.60.50	9.61.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	100.—.—	100.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 15 stycznia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	90
„ „ „ w srebrze	63	30
Renta w złocie	74	—
Losy pożyczki z roku 1860	115	25
Akcye banku austro-węgierskiego	789	—
„ „ kredytowego	222	40
Londyn	116	55
Srebro	100	—
Napoleondor	9	35
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	65

(326 1—3) **Edykt.**

L. 6236. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niniejszem, nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Salamona i Ryfkę Ballików, iż na prośbę Markusa Hirschenhauta z dnia 15 października 1877, l. 6236, zezwolił swoją uchwałą z dnia 30go października 1877, l. 6236 na zaintabulowanie jego za właściciela realności pod l. k. 73 w Chodorowie położonej i wykreślenie sumy 40 zł. na rzecz Ryfki Ballik w stanie biernym tejże realności zaintabulowanej, ustanawiając im kuratora, w osobie tut. c. k. notaryusza p. Mikusia, dla przestrzegania ich praw, w tej sprawie, któremu doręczono wyż wspomnioną uchwałą.

Chodorów 30 października 1877.

(304 1—3) **Edykt.**

L. 18049. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Stańkowa z Wolą Stańkowską dawniej w okręgu sądu powiatowego w Limanowy obecnie w okrę u sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym - Sączu;

Kamionka Łukowica z miejscowościami: Rostoka i Zawada w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Zalesie z miejscowością Czekaj w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Przyszów szlachecki dawniej w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Dolna wieś w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach:

Przylasek rusiecki z osadą Kępa rusiecka w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie;

Bodzów, Buków w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Krzęcin, Gołuchowice, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Skawinie, obecnie w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Gierałtowice, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie;

Manasterz z miejscowościami Niewaszka i Rzeki w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Szymanowice z miejscowością Nieszko-Swiniarsko z miejscowością Maławieś i Hutweide czyli Gaj, Długołąka z miejscowością Swierkla, Chochorowice i Wyglanowice w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Bobrowniki małe z miejscowością Dobczyce, Bobrowniki wielkie z miejscowością Jurków, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Brzezinka i Brzoszkowice w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie;

Kłaj, w okręgu sądu powiatowego w w Niepołomicach; położonych otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 31 sierpnia 1877 l. 9196, do zgłoszenia praw rzeczonych się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych z dniem 31 października 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 25 stycznia 1879 do dnia 31 sierpnia 1879 włącznie, w sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków dnia 17 grudnia 1878.

(308 1—3) **Edykt.**

L. 11394. Dnia 6 lutego 1879 dnia 20 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 128 w Kulczycach położonej ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Majera Feinsterb isza przeciw Janowi Kulczyckiemu Kołodczakowi o 40 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 275 zł. 2 ct. a. w., wadyum 27 zł. 50 ct. wal. aust.

Przy pierwszych dwóch terminach, realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejs. delegowany Sambor dnia 4 grudnia 1878.

(305 1—3) **Edykt.**

L. 11123. W celu zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 13811 zł. w. a. z pn. rozpisuje kołomyjski ck. sąd obwodowy, przymusową sprzedaż dóbr Kujdance w obwodzie kołomyjskim położonych p. Jana Roberta Torosiewicza własnych, która w dwóch terminach a to 14 lutego i 14 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana, w tutejszym sądzie obwodowym tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, z tem się odbędzie, że w razie, gdyby dobra te na żadnym z tych terminów sprzedane nie zostały, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 14 marca 1879, o godzinie 4 po południu i na takowy wierzycieli hipotecznych a to tych, którymby uchwała licytacyjna za późno doręczoną została, lub którzyby po 28 października 1878 do tabuli weszli, na ręce ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Freidenberga z tem oznajmnieniem wzywa, że nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Każdy z licytujących ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 proc. ceny wywołania 34150 zł. to jest sumę 3415 zł. w. a. w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ck. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego lub ck. uprzyw. austr. akc. Banku narodowego w Wiedniu, które to papiery wartościowe obliczane będą według kursu tyhże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone. Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, akt licytacyi prawomocnie zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, iż wszelkie z dóbr rzeczonych zachodzące należytości rządowe, którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznemi przysługa zaspokojone zostały, a względnie, że takowe włożonem wadyum lub też w kwocie na ten cel do depozytu sądowego złożyć się mającej, zabezpieczenie znajdują, tudzież że wierzytelność ck. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami do kasy tegoż Banku w zupełności zapłacił, lub też po spłaceniu zaległych należytości tegoż Banku przyzwolenie Banku na pozostawienie reszty wierzytelności bankowych przy hipotece licytowanych dóbr uzyskał.

Suma przez nabywcę czy to na zaspokojenie względnie zabezpieczenie należytości rządowych użyta, czy to ck. uprzyw. gal. akcyjn. Bankowi hipotecznemu w gotowiźnie zapłacona, czy też przez ten Bank przy dobrach pozostawiona uważana będzie jako na poczet ceny kupna uiszczona.

Resztę ceny kupna, jaka po odtrąceniu wadyum w gotowiźnie złożonego, zapłaconych należytości rządowych lub sumy do depozytu sądowego dla ich zabezpieczenia złożonej i sumy ck. uprzyw. gal. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu rzeczywiście zapłaconej lub przez tenże Bank przy hipotece licytowanych dóbr pozostawionej, będzie jeszcze należała winien nabywca w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych prawomocnie ustanawiającej do depozytu sądu obwodowego w Kołomyi złożyć, lub też według postanowienia tego sądu zapłacić, a dopóki to nie nastąpi, od tej reszty ceny kupna procent po sześć od sta półrocznie z góry od dnia objęcia dóbr w swe fizyczne posiadanie do depozytu rzeczonego sądu składać.

Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dłań jaka kwota pozostała; lecz w takim razie winien będzie nabywca w powyższym terminie dowieść przed sądem zawarcia tych układów.

Wierzytelności hipoteczne, których przed umówionym terminem wypowiedzenia przyjąć nie chcieli, winien nabywca na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

Z c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 19 grudnia 1878.

(309 1—3) **Edykt.**

L. 10845. Dnia 20go lutego 1879 dnia 20go Marca i dnia 17go kwietnia 1879 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 125/126 w Uherach zapłatyńskich położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Mojżesza Begleitera przeciw Michałowi i Maryannie Bacom pto 120 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 590 zł.

Wadyum 59 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejs. delegowany Sambor 15 listopada 1878.

(312 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 11739. Złoczowski c. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do publicznej wiadomości, że wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 5go października 1878 l. 8992 w zabudowaniu sądowem odbędzie się przymusowy przetarg części realności l. k. 31 na Folwarkach położonej Matwija Jaworskiego własnej składającej się z domu mieszkalnego stodoły ogrodu warzywnego i owocowego na rzecz Abischa Garfunkla celem zaspokojenia kwoty 150 zł. z przynależytościami a to dnia 7go lutego 1879 i 7 marca 1879 tylko powyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 360 złr. zaś dnia 21 marca 1879 i poniżej tejże każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami które w tutejszosądowej registraturze przejrzanemi być mogą tudzież iż wrazie by wierzyciele nie chcieli przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem wierzytelności kupiciel jest winien długi te o ile cena kupna takowe pokrywa przyjąć.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Złoczów dnia 17 grudnia 1878.

(302 1—3) **Edykt.**

L. 4714. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 10 lutego, 10 marca i 24 kwietnia 1879, o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod 535 w Rożnowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Procia Mićko Wasyla i na 400 złr. sądownie oszacowanej — w celu zaspokojenia pretensyi Arona Schaffera o 160 złr. w. a. z p. n.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów dnia 2 sierpnia 1878.

(7852 1—3) **Edykt.** L. 5188.

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspojenia pretensyi w kwocie 187 złr. 51 ct. w. a., z pn. od Iwana i Maryi Stryleżuk zakładowi kredytowemu włościańskiemu się należącej odbędzie się dnia 20 stycznia 1879 dnia 17 lutego i 27 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności dłużnika w Rożnowie pod l. k. 231 położonej, na 1188 złr. oszacowanej, pod warunkami które w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 23 październ. 1878.

(316 1—3) L. 4347.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do wiadomości, iż w dniach 23 stycznia, 13 lutego i 6 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 60 złr w. a., na trzecim zaś i poniżej tejże odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż dwóch parcel gruntu do N. C. 31 w Zarówce przypisanych, Józefa Sałapatka własnych celem zaspokojenia pretensyi J. Kantego Rusina w kwocie 60 złr. z p. n.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy,

Maków 20 września 1878.

(315 1—3) **Edykt.**

L. 13569. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Gerschona Bergera w ilości 105 złr. 84 ct., odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 28 lutego 28 marca i 29 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa licytacya gruntu pod l. k. 174 w Wierzawicach położonego ciała tabularnego nie stanowiącego do spadkobierców Józefa Marysa należącego, który to grunt na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedany będzie.

Wadyum wynosi 17 złr.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 5 grudnia 1878.

(306 1—3) **Edykt.**

L. 15742. C. k. Sąd obwodowy w Samborze rozpisuje odnośnie do edyktu z 28 maja 1878 l. 6521 na zaspokojenie pretensyi Hersch Turnheima w kwocie 500 złr. w. a. z pn. I. egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi protokołem z 25 września 1876 l. 15500 oszacowanych części realności pod lk. 62/32 w Samborze na Blichu położonej wedle Dom. Cam. I. pag. 168 n. 2 haer. Salomona Nachtigala własnych i II.) przymusową publiczną sprzedaż wierzytelności Salamona Nachtigalla w kwocie 100 złr. m. k. wedle D. m. I pag. 297 n. 2 on na części ach realności pod lk. 62/32 w Samborze na Blichu Hilela Schnitzera własnych zahipotekowanej, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie w jednym tylko terminie dnia 27 lutego 1879 o godzinie 10 rano za jakąbądź iolwiek cenę pod lżejszemi warunkami.

Cena wywołania części realności l. k. 62/32 na Blichu w Samborze wynosi 381 złr. w. a., zaś sumy 100 złr. m. k. tejże nominalna wartość.

Wadyum zaś $5^{0}/_{0}$.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sambor 3 grudnia 1878.

(303) **Ogłoszenie.**

L. 4. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza na mocy §. 29 ust. adw., że z końcem roku 1878 następujący adwokaci do składu tarnowskiej Izby adwokatów należeli:

W Tarnowie:

1. Dr. Klemens Rutowski.
2. „ Wojciech Grabczyński.
3. „ Józef Stojałowski.
4. „ Feliks Jarocki.
5. „ Karol Kaczkowski.
6. „ Ludwik Pietrzycki.
7. „ Adolf Ringelheim.
8. „ Maurycy Braun.
9. „ Piotr Forys t.
10. „ Stanisław Tokarz.
11. „ Emil Psarski.
12. „ Alojzy Malawski.
13. „ Febus Salomon.
14. „ Kajetan Bobdanowicz.

W Nowym Sączu:

15. Dr. Leon Bersohn.
16. „ Stanisław Zieliński.
17. „ Jan Jarosz.
18. „ Włodzimierz Olszewski.
19. „ Kazimierz Zelechowski.

W Rzeszowie:

20. Dr. Alojzy Rybicki.
21. „ Wiktor Zbyszewski.
22. „ Maurycy Reines.
23. „ Klemens Kostheim.
24. „ Maksymilian Kostheim.
25. „ Rodryg Als.
26. „ Józef Fechtdegen.
27. „ Noe Binder.
28. „ Władysław Wawrausch.

W Jaśle:

29. Dr. Abdon Bienczewski
30. „ Stanisław Biesiadecki.

W Gorlicach:

31. Dr. Ludwik Kapiszewski.
32. „ Czesław Sleczkowski.

W Mielcu:

33. Dr. Wojciech Buś.
34. „ Henryk Brandt.

W Grybowie:

35. Dr. Edward Zajkowski.

W Radomyślu:

36. Dr. Mieczysław Brzeski.

Tarnów dnia 11 stycznia 1879.

(319) **Ogłoszenie.**

L. 116. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Majdan na dniu 27 stycznia 1879 rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszysto przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 12 stycznia 1879.

(311) **Ogłoszenie.** L. 606.

C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Bucniów dnia 28 stycznia 1879 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Tarnopol dnia 14 stycznia 1879.

(310) **Ogłoszenie.**

L. 607. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie krtastralnej Denysów dnia 27 stycznia 1879 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniem kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Tarnopol dnia 14 stycznia 1879.

(241 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 34452. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, podaje do wiadomości, iż Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie na wniosek c. k. sądu krajowego przeznaczyło na rok 1879 dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej i Gazety Wiedeńskiej, do ogłoszenia wpisów w myśl artykułów 13 i 14 ust. handlowej, tudzież wpisów do rejestrów spółek zarobkowych i gospodarczych, a do ogłoszenia firm ważniejszych także Przegląd sądowy i administracyjny.

Kraków dnia 31 grudnia 1878.

(224 3—3) **Edykt.**

L. 4201. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecnego, z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mendla Kolbauer, aby w przeciągu roku do sądu się zgłosił i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po zmarłej w Zmigrodzie dnia 4 stycznia 1872 matce Beili Kolbauer, złożył, gdyż inaczej pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Lazarem Fink ze Zmigroda, przeprowadzona zostanie.

Zmigród 22 listopada 1877.

(288 2—3) **Edykt.**

L. 6363. W dniach 11 marca, 18 kwietnia i 16 maja 1879 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Nastuni i Onufra Hłuczków własnej pod l. konskrepcyj. 42/177 w Perchińsku tusądowego powiatu położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 150 zł w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 350 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Rożniatów dnia 9 grudnia 1878.

(294 2—3) **Edikt.**

Zl. 6538. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das in den Ländern, für welche die Koncursordnung vom 25 Dezemb. 1868 R. G. Bl. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Heinrich Eisenstein Geschäftsmann in Stanisławów der Koncurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Landesgerichtsrath Zachariasiewicz u. als einstweiliger Massaverwalter H. Adv Dr. Seinfeld bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Koncursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Kundmachung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 13ten März 1879 um 10 Uhr Vormittags vor dem Koncurscommissär anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Diese Tagfahrt wird zugleich als Vergleichstagfahrt angeordnet.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertretters der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertretters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschusses wird eine Tagfatzung auf den 10 Jänner 1879 um 10 Uhr Vormittags anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanisławów oder im Sprengel dieses Kreisgerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 3 der K. O. einen in Stanisławów wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Koncurscommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Koncursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung" bekannt gegeben werden.

Stanislau am 3 August 1878.

(293 2—3) **Edikt.**

Zl. 579. Das. k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau hat auf Grund des § 194 der Concurs-Ordnung die Eröffnung des Concurses über das gesammte wo immer befindliche bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Concurs-Ordnung v. 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen der protocolirten Gesellschaftsfirma K. et. E. Splitter Manufacturenhandlung in Krakau und beiden Gesellschafter Kalman u. Eisig Splitter bewilligt, den Hrr. L. G. Adjunkten Szybalski zum Koncurscommissär und den H. Dr. Roman Jakubowski Gerichtsadv. in Krakau zum einstweiligen Massa-Verwalter mit Substituirung des Hr. Dr. Wexler Adv. in Krakau bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert in der auf den 23 Jänner 1879 Vormittags 10 Uhr vor dem Concurscommißär angeordneten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestättigung des einstweilen bestellten Vermögens-Verwalters oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl des Gläubiger-Ausschußes vorzunehmen.

Ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Kridamasse einen Anspruch als Koncursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen selbst, wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte bis 1 April 1879 nach Vorschrift der Koncursordnung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und der hiemit auf den 1ten Mai 1879 Vormittags 10 Uhr bei dem k. k. Landesgerichte vor dem Koncurscommissär anberaumten Liquidirungs-Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigers-Ausschußes, die bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen. Diejenigen Gläubiger, welche nicht in Krakau oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen hierorts wohnhaften Bevollmächtigten zur Empfangsnahme der Zustellungen nahmhaft zu machen, widrigens über Antrag des Concurscommissärs für dieselben, auf deren Gefahr und Kosten ein Curator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieser Koncursverhandlung werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Die Liquidirungstagfasrt wird zugleich als Vergleichstagfahrt festgestellt.

Die Verhandlung über die Koncurse der Handlungsfirma K. E. Splitter Manufactur-Waaren-Handlung in Krakau einerseits und jedes der beiden Gesellschafter Kolman Splitter und Eisig Splitter wird abgesondert geführt werden.

Krakau den 8 Jänner 1879.

(285 2—3) **Edykt.**

L, 6702. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Mojżesza Dawida Strobera celem zaspokojenia jego pretensyi przeciw Ilkowi Romaniuk w ilości 148 złr. 40 ct. w. a. z p. n., połowa realności pod lk. 6 w Nowesiółce położona, dłużnika własna, i składająca się z połowy chałupy i połowy ogrodu w tutejszym sądzie w trzech terminach na dniu 4 lutego 4 marca i 1 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 9 rano, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową 100 złr. w. a. lub wyżej takowej, natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, iż resztę warunków licytacyjnych w tutejszym sądzie przejrzeć mogą.

Jazłowiec dnia 31 grudnia 1877.

(289 2—3) **Edykt.** L. 3566.

Ck. Sąd powiatowy w Zabłotowie popodaje do wiadomości publicznej, że na dnia 10 lutego, 10 marca i 24 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 35 w Demyczu położonej ciała tabularnego niestanowiącej, należącej do leżącej masy Antoniego Musiałowskiego na 400 złr. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 100 w. a. z p. n. na rzecz Teofila Filipewicza się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 30 kwietnia 1878.

(295 2—3) **Edykt.**

L. 21364 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wiadomo czyni, iż na zaspokojenie wierzytelności małżonków Wolfa i Etli Terg pto. 1200 złr. w. a. z pn. dnia 4 lutego i 4 marca 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 274 w Tarnopolu wedle Dom. 4. civ. pag. 513 n. 6 haer. dłużnika Leopolda Krausa własnej i że ta realność na powyższych terminach niżej ceny szacunkowej 1526 złr. 77 ct. w. a. sprzedaną nie będzie.

Warunki licytacyjne tudzież akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze sądowej.

O tej licytacyi zawiadamia się co do życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Ewy, Teresy, Anastazyi, Jana, Michała, Szymona i Anny Drzewnickich, a względnie niewiadomych spadkobierców tychże, tudzież tych wierzycieli którzyby po 13 grudnia 1878 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla tychże kuratora adwokata Dra. Horowitza w Tarnopolu.

Tarnopol dnia 23 grudnia 1878.

(290 2—3) **Edykt.**

L. 4038. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 10 lutego 1879, na dniu 10 marca 1879 i na dniu 24 kwietnia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod liczba 39 w Oleszkowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Hrycka Maciuka i na 180 złr. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia reszty pretensyi 20 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być moga w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Zabłotów dnia 2 sierpnia 1878.

(284 2—3) **Edykt.**

L. 8825. W dniach 11 marca, 16 kwietnia i 15 maja 1879. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Danyła i Hanki Czajkowskich własnej pod l. k. 52 w Niezнanowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 29 zł. 40 ct. w. a. z p. n. na rzecz Ryfki Rozenberg.

Cena wywołania 291 złr. wal. austr.

Wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Busk dnia 20 grudnia 1878.

(287 2—3) **Edykt.** L. 6220.

Ck. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 51 w Perehińsku położonej, dłużnika Teodora Szlachtycza własnej, w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 marca, 18 kwietnia i 16 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z ck. sądu powiatowego.
Rożniatów dnia 14 grudnia 1878.

(297 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. dr. Ozyasz Stand wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 11 stycznia 1879 do l. 2, z dniem 11 stycznia 1879 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów dnia 11 stycznia 1879.

(286 2—3) **Edykt.**

L. 6219. Ck. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 548 w Perehińsku położonej, dłużnika Matwija Pysara własnej, w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

11 marca, 18 kwietnia i 16 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w, a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z ck. sądu powiatowego.
Rożniatow dnia 13 grudnia 1878.

(211 3—3) Zl. 11329.

Offerten Lizitations-Kundmachung.

wegen Verkaufs von circa 16000 Stck Eichenbäumen Oprischeny und Preworokie.

Die k. k. Direction der Güter des Bukowinaer gr. or. Religionsfondes in Czernowitz macht hiemit bekannt, daß bei derselben am 3 Februar 1879 eine Lizitationsverhandlung wegen Veräußerung der dem genannten Fonde gehörigen, auf mehreren Grundstücken in den Gemeinden Oprischeny und Preworokie stockenden Eichenbäume mittelst schriftlicher Offerte abgehalten werden wird.

Auf den erwähnten Grundstücken befinden sich circa 16.000 Stück Eichenbäume mit einer angeschätzten Holzmasse von circa 16 000 Fkm, wovon circa 7000 fkm. zu Nutz- und circa 9000 fkm. oder 12,000 Rkm zu Brennholz geeignet sind.

Der Fiskalpreis für die vom Ersteher aus diesen Eichenstämmen auf eigene Kosten zu erzeugenden Nutzholzausschnitte, dann für das entfallende Brennholz beträgt:

a) für Nutzholzausschnitte diverser Länge von 10—30 cm. unterer Stammstücke pr. fkm. 3 fl. 20 kr.
b) für Nutzholzausschnitte diveser Länge von 31—50 cm. unterer Stammstücke pr. fkm. 3 fl. 90 kr.
c) für Nutzholzausschnitte diveser Länge von 51 unn mehr cm. unterer Stammstücke pr. fkm. 4 fl. 20 kr. und
d) für einen Raumkubikmeter Brennholz 75 kr.

Der Ersteher hat die Eichenstämme im Laufe der 5 Schlepperioden 1879/80 inclusive 188¾ auf eigene Kosten agzustocken und das aus demselben gewonnene Nutz- und Brennholz nach den angebothenen Kaufpreisen bei dieser k. k. Güter-Direction auf die in den Lizitationsbedingnissen festgesetzte Art und Weise zu bezahlen.

Die Offerte müssen vom Offerten eigenhändig geschrieben oder wenigstens unterfertigt mit einer Stempelmarke per. 50 kr und mit dem im § 12 der Lizitationsbedingnisse festgesetzten Vadium per. 4000 fl. versehen sein den angebothenen Kaufpreis per. Fest-beziehungsweise Raumcubikmeter sowohl in Ziffern, als auch in Buchstaben ausgedrückt und über dies die Bestättigung enthalten, daß Offerent die Lizitationsbedingungen genau kenne und sich demselben unbedingt unterziehe.

Die hiernach ausgefertigten Offerente sind spätestens bis zum dritten Februar 1879 — Uhr Vormittags gehörig versiegelt bei dieser k. k. Güter-Direction zu übarreichen.

Die näheren Lizitationsbedingungen werden den Kauflustigen auf Verlangen mitgetheilt und können auch sowohl bei dieser k. k. Güter-Direction, wie auch beim k. k. Forstverwalter in Franzthal eingesehen werden.

Sollte der eine oder andere Kauflustige spezielle von den erwähnten abweichende Bedingungen zu stellen beabsichtigen, so müssen dieselben genau und rechtsförmig in die Offerte aufgenommen werden.

Von der k. k. Direction der Güter des
Bukowinaer gr. or. Religionsfondes
Czernowitz am 3 Jänner 1879.

(242 3—3) **Edykt.**

L. 4654. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza iż celem ściągnienia jednej trzeciej części ceny kupna dóbr Kwiatonowice w kwocie 5202 zł. 34 ct. i kosztami niniejszej relicytacyi w kwocie 41 zł. 62 ct. a. w. na zasadzie przeprowadzonego na dniu 9 listopada 1871 i dalszych egzekucyjnego oszacowania, uchwałą z dnia 20 września 1872 l. 4155 do wiadomości przyjętego zezwala się na egzekucyjną relicytacyę dóbr Kwiatonywice, w powiecie Gorlickim położonych wedle Dom. 297 pag. 328 n. 10 i 16 haer. na rzecz p. Hermana Nejmanowskiego w połowie intabulowanych, a w ⅘ części z drugiej połowy prenotowanych zaś w ⅕ części z 2giej ½wy przedtem Wojciecha Antoniego (2 imion) Nejmanowskiego resp. jego masy własnej, a wedle dekretu dziedzictwa po tem ostatnim z dnia 24 grudnia 1860 l. 7357. na p. Germana Nejmanowskiego spadłej, a przez Jana Bugno przy publicznej licytacyi w dniu 22 października 1878 za cenę 15607 zł. a. w. nabytych, w jednym terminie, która w gmachu c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu na dniu 4 kwietnia 1879 o godzinie 9 przedpołudniem uskutecznioną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 37532 zł. 90 ct. a. w., poniżej której dobra rzeczone w tym terminie sprzedane będą.

Wadyum wynosi 3754 zł. a. w.

Wyciąg tabularny, opis i szacunek dobr powyższych mogą być przejrzane w sądzie a wykaz podatków w Urzędzie podatkowym w Gorlicach.

O rozpisaniu niniejszej relicytacyi uwiadamia się wierzycieli niewiadomych i tych którymby uchwała licytacyjna niniejsza wcześnie została doręczoną lub którzyby po 25 grudnia 1877 do tabuli krajowej weszli, tudzież masę pupilarną Jana Dembickiego resp. nieznanych z imienia i miejsca pobytu prawonabywców tejże, masę spadkową po Teresie Rudnickiej resp. spadkobierców tejże t. j. Jana Nepomucena Rogawskiego brata tejże, Jana Nepomucena Rogawskiego, syna Michała Rogawskiego, Józefa Rogawskiego, Wojciecha Rogawskiego, Karolinę z Rogawskich Kamycką, masę spadkową po Adamie Rogawskim, masę Antoniego Nejmanowskiego, dalej Mojżesza Weinreba, Florentynę Kremkej, Justynę Grabiewską, do rąk kuratora ustanowionego dla nich w osobie adwokata Dra. Jarosza z podstawieniem adwokata Dra. Zielińskiego, obu w Nowym Sączu i przez edykt.

C. k. sąd obwodowy
Nowy-Sącz dnia 30 listopada 1878.

(274 3—3) **Edykt.**

L 8862. Ck. sąd powiatowy m. deleg. dla okolicy miasta Lwowa S. II. czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 163 złr. 14 ct. wa. z większej 200 złr. wa. pochodzącej z odsetkami po 12 proc. od 20 lutego 1873 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie niszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 złr. 27 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 złr. 26 ct. w. a., przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Bury własnej w Hodowicy pod l. 75 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 17 lutego 1879, na dniu 17 marca 1879 i na dniu 16 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 500 złr. wa., a chęć kupienia mający złożyć ma 50 złr. wa. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo w listach zastawnych zakładu kredyt. włość. we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Lwów dnia 7 września 1878.

(243 2—3) **Edykt.**

L. 16000. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że konkurs do majątku D. Dawida, uchwałą z 20 maja 1876 l. 7050 otwarty, znosi się.

Przemyśl 19 grudnia 1878.

(292 3—3) **Obwieszczenie.**

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie zaleszczyckim — i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 6 lutego, dla grupy gmin miejskich na 13go lutego, dla grupy większych posiadłości na 18go lutego b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.) Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają. Do Rady powiatowej w powiecie zaleszczyckim wybierają: grupa pierwsza: większych posiadłości dziesięciu (10) członków; — grupa druga: najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu — członków; grupa trzecia miast i miasteczek czterech (4) członków; — grupa czwarta gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

W Lwowie dnia 8go stycznia 1879.

(266 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8309. W ck. sądzie powiatowym w Białej, odbędzie się w dniu 23 stycznia i w dniu 27 lutego 1879, o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności małżonków Józefa i Maryanny Grygierzców w ilości 803 zł. 43½ kr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 16 w przedmieściu Białej w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gł. gminy katastr. Lipnik l. wykazu 387 do Wiktora Alojzego Neumana należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1296 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie

Wadyum wynosi 1296 zł. 60 ct. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w Registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Ichheiser.

C. k. sąd powiatowy.

Biała dnia 29 października 1878.

(267 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8209. W ck. sądzie powiatowym w Białej, odbędzie się w dniu 23 stycznia 1879 i w dniu 27 lutego 1879, o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Bielcka w ilości 1000 zł. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. 149 w Wilkowicach w powiecie Bialskim położonej, wedle ks. gł. gminy katastr. Wilkowice Tom. 1. pag. 127. do spadkobierców Józefa Bojdysa należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3356 zł. 70 kr. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 336 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Ichheiser.

C. k. sąd powiatowy.

Biała 5 grudnia 1878.

(262 3—3) **Konkurs.**

L. 18295. Przy sądzie powiatowym w Starym Sączu opróżnioną została posada woźnego, z roczną płacą 250 złr., dodatkiem aktywalnym 25 proc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mającą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12go lipca 1872 l. 98 d. p. p., ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 20 stycznia 1879. do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków 30 grudnia 1878.

(263 3—3) **Konkurs.**

L. 18658. Przy sądzie obwodowym w Tarnowie, opróżnioną została posada zarządcy więzień z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 150 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę, lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę zarządcy więzień, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 20 stycznia 1879, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków 30 grudnia 1878.

(276 3—3) **Ogłoszenie**

L. 102. Stosownie do § 46 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 19go listopada 1873 l. 152 D. U. P. ogłasza się, iż Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego w myśl § 43 powołanego rozporządzenia na rok 1879 przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary, dla lwowskiego sądu krajowego na 31 cent., dla sądów obwodowych w Przemyślu na 30 cnt w Samborze na 27 cent, w Stanisławowie na 35 cnt, w Tarnopolu na 33 cent, w Złoczowie na 37 cent, w Kołomyi na 31 cent, zaś dla sądów powiatowych w obrębie lwowskiego sądu krajowego na 26 cent, w obrębie sądu obwodowego w Przemyślu na 25 cent, Samborskiego na 29 cent, Stanisławowskiego na 25 cent. Tarnopolskiego na 23 cent, Złoczowskiego na 24 cent, nareszcie Kołomyjskiego na 23 cent — ustanowił.

Lwów 4 stycznia 1879.

(275 3—3) **Edykt.**

L. 10665. C. k. sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że na żądanie Feiwla Szmelkesa cesyonaryusza Józefa Bogena, w celu zaspokojenia kwoty 230 zł. wraz z 5% procentem od 1go lipca 1872 i kosztami 6 zł. 50 ct., 1 zł. 52 ct., 2 zł. 74 ct., 6 zł. 20 ct. tudzież obecnej prośby w kwocie 3 zł. 16 ct. w. a. po strąceniu jednak 50 zł. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Iwana Raka własnych w Rudańcach pod l. k. 18 i 26 położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, w drodze publicznej licytacyi w dniu 17 lutego 1879, w dniu 17 marca 1879 i w dniu 17 kwietnia 1879, zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 2028 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze wraz z aktem zastawniczego opisania i oszacowania pomienionych realności.

Lwów dnia 19 października 1878.

(7365 3—3) **Edykt.**

L. 6977. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli, podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 21 lutego 1879, dnia 28 marca 1879 i dnia 2 maja 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 98/91 w Posadzie felsztyńskiej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Stanisława Jandy własnej, w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a. wadyum 40 zł.

Reszta warunków służą do przeglądu w tutejszym sądzie.

Staraśól, 1 listopada 1878.

(269 3—3) **Edykt.**

L. 10347. W c. k. sądzie powiatowym Mikołajowskim odbędzie się dnia 18 lutego 1879 o 10 rano i niżej ceny szacunkowej przymusowa licytacya realności, małżonków Pawła i Maryi Gorników pod l. 16 w Mikołajowie, nie stanowiącej ciała tabularnego, na rzecz Jana Petraszczuka, pto 400 złr. z pn.

Cena wywołania 572 zł.

Wadyum 57 zł. 20 ct.

Bliższe warunki, akt opisania i oszacowania leżą w sądzie.

Mikołajów 26 grudnia 1878.

(225 3—3) **Edykt.** L. 4202

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie, wzywa nieobecnego, z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mendla Kulbauer, aby w przeciągu roku do sądu się zgłosił i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po zmarłym w Żmigrodzie dnia 20 grudnia 18..l, ojcu Berlu Kulbauer złożył, gdyż inaczej pertraktacya spadku z deklarowanymi spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Lazarem Fink ze Żmigroda, przeprowadzona zostanie.

Żmigród 22 listopada 1878.

(271 3—3) **Edykt.** L. 7095.

W dniu 22 stycznia, 26 lutego i 26 marca 1879, o 10 godzinie rano zostanie przymusowo sprzedaną realność pod lk. 109 w Mokszyszowie położona Maryanny Urbanowej własna dla wydobycia 40 złr. Franciszka Stilgena.

Cena szacunkowa wynosi 100 złr.

Wadyum 10 złr.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg 10 grudnia 1878.

(259 3—3) **Edykt.**

L. 3422. Ck. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 10 lutego, na dniu 10 marca i na dniu 24 kwietnia 1879, o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 132 w Tutułkowie położonej, niestanowiącej ciała tabularnego, należącej do Michaiła Makowyczuka i na 155 złr. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Sury Feigi Peretzo 105 złr. w. a. z po.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów dnia 19 lipca 1878.

(265 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8295. W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 23 stycznia 27 lutego i w dniu 27 marca 1879 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności firmy Gross & H berfeld w ilości 146 złr. 92 ct. przymusowa sprzedarz sumy 2000 złr. w. a. z pn. w stanie biernym ⅙ części dóbr Oświęcim do p. Konstancyi z Dąbskich Sobolewskiej należącej na rzecz Jana Józefa Łucyana 3 im. Wi..ewskiego zahtabulowanej.

Suma ta na pierwszych dwóch terminach poniżej wartości nominalnej sprzedaną nie będzie, zaś na trzecim terminie za jakakolwiek bądź cenę sprzedaż takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 200 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Ehrler.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 6 grudnia 1878.

(268 3—3) **Edykt.**

L. 8005. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jana Gorskiego przeciw Janowi Kociumbas i nieobjętej masie spadkowej Maryi Kociumbas celem ściągnięcia kwoty 60 złr. i 10 złr. w. a. z p. n. w dniu 21 stycznia, 21 lutego i 21 marca 1879 r., odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 476 w Bóbrce położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 540 zł. w. a.

Wadyum 54 złr. w. a

Inne warunki i akt szacunkowy mogą być w sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka 27 listopada 1878.

(270 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5379. C. k. sąd powiatowy Podgórski zawiadamia Tomasza Pacfę, a względnie jego niewiadomych spadkobierców, że Sara Goldfluss przeciwko niemu, a względnie jego spadkobiercom wniosła w tutejszym sądzie pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. k. 189 w Podgórzu sumy 720 złp. czyli 180 zł. w. a. na który termin do ustnej rozprawy na dzień 30 stycznia 1879 o 10 godzinie przedpołudniem wyznaczony został.

Ponieważ pozwany a względnie jego spadkobiercy z życia i miejsca pobytu są nie znani, przeto wzywa się ich aby ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, lub sobie inego zastępcę obrali, gdyż inaczej wszelkie złe skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Podgórze dnia 12 października 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.